20 gr.

20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 72 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. (tylko dla osób prywatnych); dla poszuk. pracy 20 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej dwa słowa) 40 gr

Rok II. | Nr. 60.

Kraków, piątek 15 marca 1940 r.

Nadesłane. a nie zamówione przez Redakcję rekopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł.

Dzisiaj o godzinie 12 w południe:

Zastanowienie działań wojennych w Finlandji

Zawarcie układu pokojowego między Rosją sowiecką a Finlandją.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w ciągu trzech dni w Moskwie.

W dniu 15 marca wojska obydwóch państw zostaną wycofane na nowe granice.

Moskwa, 12 marca. Od piątku prowadzono w Moskwie pertraktacje do zawarcia układu pokojowego między Unją Sowiecką a Finlandją.

Ze strony urzędowej podano następujące szczegóły sowiecko-rosyjskiego układu pokojowego do wiadomości.

1) **Układ pokojowy został podpisany ze strony sowiecko-rosyjskiej przez Mołotowa, Zdanowa i komendanta brygady Wassiljewskiego; ze strony fińskiej zaś układ podpisali Ryti, Paasakivi, gen. Walden i prof. Woitoma.**

2) **Układ przyznaje Unji Sowieckiej cały półwysep Karelski wraz z Wyborgiem, całe wybrzeże jeziora Ładoga, półwysep Rybacki i pewną część Finlandji wschodniej.**

3) **Hangoe i należący doń obszar zostaje wydzierżawiony Unji Sowieckiej na przeciąg 30 lat za kwotę 8 miljonów marek fińskich, celem wybudowania bazy marynarki wojennej.**

4) **Finlandja zobowiązuje się nie utrzymywać na swych wodach terytorjalnych na Atlantyku Północnym okrętów wojennych, łodzi podwodnych i sił lotniczych, za wyjątkiem małych okrętów straży przybrzeżnej.**

5) **Unja Sowiecka zobowiązuje się do wycofania swych wojsk z Petsamo.**

6) **Unja Sowiecka otrzymuja prawo wolnego tranzytu przez Petsamo do Norwegji i odwrotnie bez kontroli celnej.**

7) **W ciągu roku 1940 ma zostać wybudowana linja kolejowa z Kandalksza do Kemijaervi.**

8) **Układ pokojowy ma zostać ratyfikowany w ciągu trzech dni. Dokumenty ratyfikacyjne mają być wymienione w Moskwie.**

9) **W dn. 13 marca o godz. 12 działania wojenne na froncie mają być zastanowione, w dn. 15 marca o godz. 10 wojska z obu stron mają się wycofać na nowe granice państw.**

10) **Pertraktacje co do zawarcia układu handlowego między Unją Sowiecką a Finlandją mają być natychmiast podjęte.**

Londyn całkiem wytrącony z równowagi

Poważna porażka Anglji i Francji. — Pierwsze echa w prasie włoskiej.

Rzym, 13 marca. Zawarcie pokoju między Rosją a Finlandją jest uznane przez prasę rzymską za fakt konkretny, który zasługuje na podkreślenie, ale który równocześnie jest poważną klęską Francji i Anglji, gdyż państwa te usiłowały rozszerzyć wojnę na tereny północne.

W obietnicach dostarczenia „pomocy", wyrażonych w ostatniej godzinie przez Chamberlaina i Daladiera, dzienniki widzą tylko puste gesty, przy pomocy których usiłuje się usprawiedliwić siebie samego przed własnem społeczeństwem.

„Popolo di Roma" pisze, że Francja i Anglja teraz, gdy pokój został zawarty, będą się widziały zmuszone do dostarczenia „dowodu", że były gotowe do interwencji, aby pozornie obronić fińską niezależność. **Obecnie nie pozostaje mocarstwom zachodnim nic innego, jak tylko podżegać swoją prasę przeciwko neutralnym państwom skandynawskim, które wiedziały, co należy sądzić o obietnicach Francji i Anglji.**

Prasa północno-włoska przyjęła z wielkiem zadowoleniem wiadomość o zawarciu pokoju między Finlandją a Rosją. **Wszystkie pisma są zgodne co do tego, że plutokracje, które w ostatniej godzinie wytężały wszystkie siły, aby nie dopuścić do zawarcia pokoju i do pogorszenia sytuacji, poniosły znowu wielką klęskę.**

„Popolo di Roma" pisze, że wielkie demokracje przegrały jeszcze jedną grę. **Pismo podkreśla deprymujące wrażenie, które zostało spowodowane w Londynie przez wiadomość o dojściu do porozumienia między Moskwą a Helsinkami. Dalej stwierdza się, że Finlandja nie mogła mieć najmniejszej nadziei na otrzymanie pomocy z Londynu.**

„Corriere della Sera" podnosi przedewszystkiem olbrzymie wrażenie, które wywołała ta wiadomość w Paryżu, **gdzie powstała wielka fala niezadowolenia z powodu stałych niepowodzeń demokracyj zachodnich.** Londyn został całkowicie wytrącony z równowagi. Tak zniknął aliantom tak upragniony teren wojny, na który chcieli wtargnąć, gdy postanowili unikać zaatakowania stalowych i betonowych murów „wału zachodniego". **Wszystkie projekty mocarstw zachodnich w odniesienu do przerwania dostaw rudy ze Skandynawji do Niemiec, do pogorszenia sytuacji Rosji i do rozciągnięcia wojny morskiej na morze Bałtyckie zostały zniweczone.**

Wielka klęska moralna mocarstw zachodnich.

Holandja podkreśla utratę prestiżu plutekracyj.

Amsterdam, 13 marca. — Wiadomość o zawarciu pokojn między Rosją a Finlandją, która do Holandji dotarła późnym wieczorem we wtorek, została ogólnie uznana za **wielką klęskę moralna Anglji i Francji, które skutkiem tego poniesą wielką stratę prestiżu zarówno w Skandynawji, jak i na Bałkanach.**

„Nieuve Rotterdamsche Courant" pisze m. in. że **fakt ten oznacza dla Niemiec w równej mierze duży sukces, jak dla aliantów, a przedewszystkiem dla ich zamiarów, poważną klęskę.**

Fiasko polityki Chamberlaina.

Prasa szwedzka o porozumieniu fińsko-rosyjskiem.

Sztokholm, 13 marca. **Cała prasa szwedzka przynosi w sensacyjnem ujęciu wiadomość o zawarciu pokoju między Finlandją a Rosją.**

Dzienniki zgodnie wyjaśniają, że wprawdzie warunki pokojowe są dla Finlandji bardzo ciężkie, **niemniej jednak Rosja uznała w całej rozciągłości niezależność Finlandji.** „Stockholm Tidningen" pisze m. in.: **„Pokój oznacza dyplomatyczną i moralną porażkę Anglji, uniemożliwienie polityki rozszerzenia wojny, normalizację niemiecko-rosyjskiego i niemiecko-fińskiego handlu a łącznie decyduje o ustaleniu się sytuacji na obszar morza Bałtyckiego".**

Wszystkie pisma donoszą, że zawarcie pokoju moskiewskiego wywołało w stolicach zachodnio-euroejskich rozczarowanie i przygnębienie. W depeszy z Londynu „Stockholms Tidningen" pisze, że zaimprowizowana w poniedziałek scena w Izbie Gmin, mianowicie przyspieszona deklaracja Chamberlaina o udzieleniu pomocy Finlandji, grozi całkowitem fiaskiem polityce Chamberlaina.

Sensacyjne odkrycia prasy szwedzkiej

o metodach wojennych plutokracyj.

„Angielsko-francuska interwencja na Północy nie leżałaby w interesie państw skandynawskich".

Sztokholm, 13 marca. Podburzające do wojny działania plutokracji zachodnich w odniesieniu do konfliktu rosyjsko-fińskiego ustaliła prasa szwedzka, właśnie tuż w przededniu zawarcia pokoju między Rosją a Finlandją. Tak np. pisze „Aftonbladte", że **mocarstwa zachodnie miały wyraźny interes w kontynuowaniu konfliktu rosyjsko-fińskiego, gdyż w ten sposób posiadały możliwość rozszerzenia strefy wojennej.**

„Nya Daglight Allehanda" zaznacza, że angielsko-francuskie obietnice pozostały bezowocne, ponieważ zamiary polityczne musiały zostać podporządkowane realnym możliwościom. **Interwencja z tej strony doprowadziłaby tylko d otego, że miejscowy konflikt zostałby rozbudowany do rozmiarów wojny światowej.** Fakt, iż Szwecja czyniła wszystko, aby nie dopuścić do tego rodzaju wojny światowej, spowodował prasę zachodnią do wytoczenia poważnych oskarżeń pod adresem Szwecji, które to jednak oskarżenia przyjęto w Szwecji z całym spokojem. Główny powód leży w tem, że mocarstwa zachodnie uznały za pierwszy cel wojny zwalczenie Niemiec, podczas gdy konflikt rosyjsko-fiński był traktowany jako sprawa zupełnie drugorzedna, a interwencja na Północy nie leżałaby w interesie państw skandynawskich.

Nikczemna gra Anglji.

Finlandja miała podzielić los Polski.

Po zawarciu układu pokojowego między Rosją Sowiecką a Finlandją będzie właściwem ponownie rozpatrzeć usiłowania angielsko-francuskie, podawane ostatnio przez prasę zachodnio-europejską, **które zmierzały do podtrzymania działań wojennych na północy Europy, a nawet do dalszego ich rozciągnięcia na nowe tereny.** Z usiłowań tych jasno wynika, że **Finlandja miała podzielić los Polski.**

Natychmiast po rozpoczęciu pertraktacyj, tak ostrożny zwykle „Times" rozpoczął **serję „dopisków"**, których autorzy **wypowiadali się za udzieleniem „czynnej" pomocy Finlandji.** Co w rzeczywistości oznaczała „pomoc" mocarstw zachodnich dla Finlandji, powiedział wyraźnie **„Scrutator" w „Sunday Times":** Mocarstwa zachodnie przyjdą Finom z pomocą, wysyłając armaty i samoloty, a gdy Skandynawja okaże gotowość współpracowania z demokracjami, **wówczas walka w Finlandji może się stać decydującą kampanją w obecnej wojnie,** gdyż kontynuowanie wojny w Finlandji można będzie lepiej wykorzystać do uniemożliwienia Rosji dostarczenia celowej pomocy Niemcom przeciw angielskiej blokadzie.

W tym samym tonie pisze dziennik „Nineteenth Century", **który domaga się również interwencji mocarstw zachodnich.** Jest bowiem jasnem, że demokracjom grozi druga wielka porażka i to nietylko przez przegranie jednej bitwy, ale **całej kampanji.** Pierwszą wielką klęską było **zdobycie Polski przez Niemcy,** drugą, która obecnie jest największą groźbą, jest **„rosyjskie podbicie" Finlandji.** Dlatego jest koniecznem, aby mocarstwa zachodnie tak długo, jak tylko to jest możliwem, wysyłały materjał wojenny przez Szwecję i same objęły stanowiska w Finlandji północnej. Do tego celu można użyć bardzo nielicznych oddziałów wojskowych, które jednak będą wystarczające, aby uniemożliwić koalicji niemiecko-rosyjskiej dostęp do północnego Atlantyku. Jeśli wraz z fińską armją utworzy się tego rodzaju północny sojusz, **będzie można zagrozić prawemu skrzydłu niemieckiemu i dokonać rozbicia niemieckich dróg łącznikowych na morzu Bałtyckiem i w Szwecji".**

Admirał sir Sydney Freemantle, który w zakresie problemów wojennych może być uznanych za autorytet, wyjaśnił, wreszcie z cyniczną otwartością, że **byłoby dla mocarstw zachodnich wielką korzyścią, gdyby norweskie i szwedzkie porty na Atlantyku zostały im oddane do dyspozycji, podobnie jak i szwedzkie pokłady rudy oraz zapasy drzewa.** Wszystko to będzie można jednak uzyskać tylko w tym wypadku, jeśli **wypo-**

wie się wojnę Rosji i Freemantle ostatecznie napomyka o tem, mówiąc, że Finlandji natychmiast należy przyjść z pomocą.

W piśmie „Ordre“ pisze Emil Bure, że mocarstwa zachodnie nie powinny zadowolić się nieprowadzeniem wojny przez niektóre państwa i neutralnością innych, gdyż troska o niebezpieczeństwo grożące ze strony nieprzyjaciół, może im na dłuższy dystans zaszkodzić. Wkrtce potem wyjaśnił już „Populaire“, że istnieją dobre podstawy do tego, iż Anglja, i Francja, jak tylko będą w posiadaniu formalnego życzenia Finlandji — **załadują korpus ekspedycyjny i wyślą go w drogę, nie czekając na wyrażenie wyraźnej zgody ze strony Norwegji i Szwecji.**

„Matin“ sądził, że nie powinno się zbytnio troszczyć o to, czy przez tego rodzaju atak mocarstw zachodnich przeciw Rosji Sowieckiej, zaistnieje stan wojenny, czy nie. Mocarstwa zachodnie mają teraz do wyboru. **Jeśli życzą sobie osłabienia bloku niemiecko-rosyjskiego na drodze przez Finlandję, to muszą dać Finlandji materjalne podstawy do oporu.**

W piśmie „Jonr“ Ferdynand Laurent, jeden z interpelantów w parlamencie w sprawie fińskiej, otwarcie zajmuje inny punkt widzenia, a mianowicie jest zdania, że **mocarstwa zachodnie nie powinny czekać na wezwanie Finlandji, aby rozpocząć wojnę przeciw** Rosji Sowieckiej, gdyż front fiński **jest przedłużeniem frontu zachodniego.**

Podobne stanowisko zajmuje wreszcie „Oenvre“, który wyjaśnia, **że Anglja i Francja muszą interwenjować także wówczas,** gdy Szwecja i Norwegja będą wzbraniały się przeciwko przemarszowi wojsk przez ich terytorja i, być może, zawezwą Niemcy na pomoc. Obecnie chodzi o to, aby podjąć decyzję militarną i wziąść pod uwagę niebezpieczeństwo akcji.

Również Finlandja poznała się na Anglji

Daremnie czekała ona od trzech miesięcy na przyrzeczoną pomoc angielską. Projekty interwencyjne mocarstw zachodnich uważane są w Helsinkach jako przeszkadzanie w akcji porozumiewawczej.

(=) **Helsinki,** 13 marca. — W związku z kampanją prasową mocarstw zachodnich obecnie poznano się w krajach północnych, że **niezwykle intensywna akcja interwencyjna, jaką prowadzą demokracje zachodnie toczy się całkowicie dookoła innych problemów, a więc nie dookoła jakiejś pomocy militarnej na rzecz Finlandji.**

W kołach politycznych Finlandji stwierdza się bez obsłonek, że stanowisko mocarstw zachodnich — jak to zresztą wynika z oświadczenia Chamberlaina w Izbie Gmin — **było tego rodzaju, aby z Finlandji uczynić objekt gry, natomiast na skutek stanowiska rządu angielskiego miał rząd fiński stanowczo odmówić tej pomocy. Jeśliby** Anglja miała w ostatniej chwili popróbować gwałtu, to akcja byłaby uważana w Finlandji nie jako akcja pomocy, ale jako **akcja szkodzenia ze strony mocarstw zachodnich.** W Finlandji bowiem stwierdza się, że **mocarstwa zachodnie miały przecież aż 3 miesiące czasu do okazania swej czynnej pomocy. Finlandja jednak nadaremno oczekiwała na przysłanie posiłków, które im ustawicznie obiecywano, bez zamiaru dotrzymywania tych przyrzeczeń.**

Okrążenie Wyborga zostało już zakończone.

(=) **Moskwa,** 13 marca. — **Według komunikatu wojennego leningradzkiego okręgu wojskowego z dnia 11 marca br. ukończyły oddziały sowieckie akcję okrążenia twierdzy i miasta Wyborga i zajęły już części miasta, położone na wschodzie i północy.**

Na zachodniej części wybrzeża Zatoki Wyborskiej dokonały wojska sowieckie wspaniałego wypadu. W rejonie stacji Lojmela, leżącej na linji kolejowej Suojaervi-Serdobel miały miejsce potyczki oddziałów piechoty. Lotnictwo sowieckie w dalszym ciągu dokonywało nalotów nad fińskie objekty wojskowe, przyczem szereg ich zbombardowały, a również zestrzeliły pewną ilość fińskich aparatów lotniczych.

Funt szterling na równi pochyłej.

Nieustanny spadek kursu na wszystkich rynkach dewizowych. Świat stracił zaufanie do waluty angielskiej.

(=) **Amsterdam, 13 marca. — Funt angielski na międzynarodowych rynkach dewizowych znalazł się w ostatnim czasie ponownie na równi pochyłej. Głód dewizowy w Anglji przybrał znowu tak znaczne rozmiary, że Londyn nie był w stanie utrzymać dłużej kursu funta na dotychczasowym poziomie.**

Najbardziej znamiennem pod tym względem jest

rozwój sytuacji na nowojorskim rynku dewizowym,

zwłaszcza, że **dolar coraz wyraźniej staje się panującą walutą światową.** Podczas gdy w ciągu lutego kurs funta w Nowym Jorku kształtował się w granicach pomiędzy 3.99 a 3.92 7/8, to w ciągu pierwszych dni marca spadł na 3,84 1/2.

Na pozostałych rynkach o międzynarodowem znaczeniu **sytuacja rozwija się podobnie.** I tak, w Amsterdamie osłabienie kursu funta kształtuje się z 7,41½ z końca lutego na 7,24½, a w Zurychu z 17.59½ na 17,18 w ostatnich dniach.

Zniżka ta postępuje obecnie wprawdzie nieco powolniej niż za czasów spadku kursu funta na początku wojny, natomiast jest ona

tem pewniejsza i trwalsza.

Jest ona tem bardziej znamienna, że Anglja wytęża wszystkie siły w tym kierunku, aby powstrzymać stały spadek kursu funta **przy pomocy techniczno-walutowych zarządzeń,** których ewentualności nigdy w Anglji nie brano pod uwagę.

Z końcem ubiegłego roku Bank Anglji zażądał od angielskich importerów, aby należności za przywożone towary **fakturowali wyłącznie w funtach,** tj. aby odmawiali zapłaty w obcych dewizach. Anglja miała więc jeszcze wówczas ambicję ustanowienia funta jako waluty wymiennej zagranicą. Chciano zmusić kontrahentów handlowych do przyjmowania zapłaty w funtach według kursu ustalonego urzędowo przez czynniki angielskie.

Usiłowania te spełzły na niczem.

Anglja, chcąc utrzymać swoje zakupy materjałów wojennych **zmuszona jest płacić dewizami.**

Ostatnio wydane rozporządzenie postanawia lakonicznie, że **pewne rodzaje towarów mogą być wywożone z Anglji tylko wzamian za obce dewizy, jak dolary, guldeny, franki szwajcarskie itd.** Głód dewizowy jest więc tak wielki, że Londyn musi szukać ratunku w obcych dewizach. Rynek pieniężny zareagował na to w ten sposób, że posiadacze angielskich funtów, których sami Anglicy nie chcą przyjmować za towary dostarczane przez siebie, **tracą zaufanie do waluty angielskiej i chętnie pozbywają się jej nawet po niższym kursie.**

Nie pozwolimy na to, by Skandynawja stała się terenem wojny.

Plutokratyczne plany rozszerzenia teatru wojennego spotkały się z odmową Szwecji.

(=) **Sztokholm,** 13 marca. — Na temat obecnego położenia fińsko-sowieckiego oświadcza „Svenska Dagbladet“ w sposób następujący: **„Musimy mocarstwom zachodnim dać do zrozumienia, że zabieranie głosu i mieszanie się do spraw wewnętrznych nie będzie w Szwecji i Norwegji cierpiane. Nie chcemy by Finlandia i Skandynawja zostały zamienione na tereny wojenne mocarstw zachodnich. Jak również nie mamy zaufania do ich obecnych sił i możliwości w tym stopniu, abyśmy się nie dali odstraszyć przykładem Polski“.**

Wymowne oświetlenie sprawy przez paryski „Journal de Debats“.

Finlandja nie jest odrębnym problemem. — Jak rozumie Paryż opiekę nad małemi państwami.

Bruksela, 13 marca. **Mocarstwa zachodnie, jak to utrzymuje się z otwartem czołem stale w Paryżu i Londynie, prowadzą wojnę jedynie w bezinteresowny sposób wyłącznie celem „obrony małych narodów“.**

Jak dalece „szlachetnem“ i „bezinteresownem“ jest stanowisko właśnie Francji i Anglji w odniesieniu do Finlandji, dowodzi tego z wymowną otwartością następujące przedstawienie sprawy przez paryski dziennik „Journal de Debats“, które ukazało się tuż przed podpisaniem układu pokojowego między Rosją a Finlandją.

„Nie należy traktować sprawy fińskiej, jako oderwanego problemu. Jest ona ściśle związana z wojną przeciwko Niemcom. **Ograniczenie tej wojny do kilkuset kilometrów frontu zachodniego oznaczałoby odebranie mocarstwom zachodnim olbrzymich możliwości strategicznych w prowadzeniu wojny. W istocie rzeczy to, co wydarzyło się w Europie północnej pozostaje ściśle związane z prowadzeniem wojny. Jeśli nie uświadomimy sobie tego, to możemy być narażeni na ponoszenie wielkich klęsk bez staczania bitew i na stracenie sposobności, które być może nigdy już nie powrócą“.**

Min. v. Ribbentrop odjechał z Rzymu.

Serdeczne pożegnanie przez hr. Ciano. — Żywiołowa demonstracja zbratania niemiecko-włoskiego.

(=) **Rzym,** 13 marca. **Minister spraw zagranicznych Niemiec, v. Ribbentrop, opuścił stolicę Włoch wraz ze swem otoczeniem w poniedziałek wieczór o godz. 21.40.** Celem pożegnania gościa niemieckiego przybyli na dworzec kolejowy: minister spraw zagranicznych hr. Ciano, sekretarz partii minister Muti, minister oświaty ludowej Pavolini, minister wychowania Bottai wraz z licznym sztabem urzędników włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych, dalej wyżsi oficerowie armji i milicji, prefekci, gubernator Rzymu oraz liczni przedstawiciele partji i władz państwowych.

Natychmiast po przybyciu na dworzec, włoski minister spraw zagranicznych skorzystał ze sposobności, aby ministrowi v. Ribbentropowi przedstawić posła węgierskiego barona Villanyi, z którym min. Ribbentrop rozmawiał przez dłuższy czas. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej, minister v. Ribbentrop pożegnał się w sposób niezwykle serdeczny z ministrem Ciano, następnie z jego współpracownikami, innymi członkami rządu, jakoteż urzędnikami ambasady niemieckiej, przybyłymi w komplecie pod przewodnictwem ambasadora v. Mackensena. Przy dźwiękach hymnów narodowych niemieckiego i włoskiego opuścił pociąg dworzec kolejowy, bogato udekorowany. (p).

Komentarze Budapesztu do wizyty m. n. Ribbentropa w Rzymie.

(=) **Budapeszt,** 13 marca. Budapeszteńska wtorkowa prasa poranna poświęca wiele uwagi rzymskim rozmowom ministra spraw zagranicznych Niemiec v. Ribbentropa. Na marginesie głosów prasy włoskiej, prasa tutejsza podkreśla serdeczny ton rozmów i stwierdza, że oś Rzym—Berlin działa bez żadnych zmian. (p).

Stanowisko Niemiec i Włoch niezmienione.

„Regime Fascista“ o wizycie Ribbentropa.

(=) **Medjolan,** 13 marca. — W związku z wizytą niemieckiego ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa w Rzymie pisze „Regime Fascista“, że wzajemne stanowiska obu państw nie uległy zmianie. **Zmieniła się natomiast sytuacja międzynarodowa wskutek dalszego trwania wojny, wywołanej przez plutokracje zachodnie na skutek podjudzań i inspiracyj żydowskich.**

Mocarstwa plutokratyczne, które udowodniły, jak na dłoni, że nie są zdolne bez pomocy zbrojnej prowadzić wojnę starają się rozszerzyć ją w kierunku północnym i południowym, usiłując skłonić państwa neutralne do udziału w wojnie, celem ich poparcia i w tym celu zastosowały niezmiernie skomplikowany system politycznych i gospodarczych wymuszań.

Ta jedyna w swoim rodzaju sytuacja trwa już 6 miesięcy. Przez ten czas Niemcy potrafiły się opancerzyć fortyfikacjami nie do zdobycia. **natomiast państwa plutokratyczne ograniczyły się do trąbienia na cały świat projektów rozbicia narodu niemieckiego i nowego ukształtowania Europy, nie będąc w stanie uczynić ani jednego kroku naprzód.**

Depesza gratulacyjna Hitlera do papieża Piusa XII.

(=) **Berlin,** 13 marca. **Adolf Hitler wystosował do papieża Piusa XII depeszę z życzeniami z okazji rocznicy koronacji.** (p).

Norwegja demaskuje wymysły Churchilla.

Korpus posiłkowy dla Finlandji wogóle nie istnieje!

(=) **Oslo,** 13 marca. — Znany ze swojego przyjaznego nastawienia wobec Anglji organ „Norweski dziennik handlu i żeglugi“ występuje w sposób niezwykle ostry **przeciwko pogłoskom, rozszerzanym ze strony angielskiej, jakoby Szwecja i Norwegja odmówiły prawa przemarszu przez swoje terytorja dla wojsk mocarstw zachodnich, przeznaczonych dla niesienia pomocy Finlandji.**

Pismo norweskie w sposób całkiem niedwuznaczny stwierdza, że **w rzeczywistości żądanie prawa przemarszu wojsk wogóle nie było wysuwane. „Podstawą do rozpowszechniania wszelkich tego rodzaju pogłosek mogło być tylko to, że zarówno Anglicy jak i Francuzi wogóle nie stworzyli korpusu posiłkowego dla Finlandji oraz, że t. zw. korpus posiłkowy dotąd nie został sformowany“.**

Jak widać z powyższego życzliwie nastrojony organ neutralny wystawił panu Churchillowi świadectwo postępowania, które niemal zupełnie pokrywa się z postępkiem hochsztaplera, operującego czekiem bez pokrycia.

Blokada Niemiec spaliła na panewce.

Organ Herriota „Nouvelliste“ żąda rozszerzenia blokady na państwa neutralne.

(=) **Genewa,** 13 marca. — Lioński dziennik „Nouvelliste“, zbliżony do prezydenta parlamentu Herriota stwierdza w poniedziałkowem wydaniu wieczornem bezskuteczność blokady antyniemieckiej. Dziennik wskazuje na to, że Niemcy, dzięki swoim nieprzerwanym stosunkom gospodarczym z europejskimi krajami neutralnymi, **mogą wielokrotnie nadrobić straty, wyrządzone im przez blokadę.**

„Nouvelliste“ zupełnie poważnie **domaga się rozszerzenia blokady na kraje neutralne, które prowadzą handel z Niemcami, ponieważ udowodniono już, że nawet zamorskie surowce drogą przez państwa neutralne, potrafią znaleźć dostęp do Niemiec.** Najważniejszem zadaniem rządu francuskiego jest niezwłocznie przystąpić do rozszerzenia blokady w tym kierunku.

„Obecna wojna jest wojną trzyprocentową“

Cyniczne wyznanie plutokratów.

(=) **Amsterdam,** 13 marca. — Z okazji rozpisania nowej pożyczki wojennej w Anglji **„Daily Express“ ogłasza artykuł pod olbrzymim tytułem: „Obecna wojna jest wojną trzyprocentową“.** Dziennik w artykule tym żali się, iż **obecna wojna o wiele gorzej oprocentowuje się niż wojna światowa, „która przecież była przynajmniej wojną pięcioprocentową“.**

Chyba trudno wyraźniej powiedzieć co oznacza wojna dla brytyjskiej plutokracji: — **nic więcej jak tylko interes procentowy!** Niewątpliwie cały świat przyjmie z zadowoleniem stwierdzenie, że obecna wojna zdradza tendencje do znacznie gorszego rentowania się dla angielskich kapitalistów, niż wojna „rozpisana“ przez nich przed 25 laty. Nie ulega wątpliwości, że ostateczny bilans nie napędzi do kieszeni plutokratów ani jednego procentu!

Idealny teren do kolonizacji.

W krainie 14 wulkanów.

Sarny spotyka się na każdym kroku. — Jeziora są przepełnione najróżnorodniejszą rybą.

Charbin, w marcu.

Naukowa ekspedycja charbińskiego oddziału naukowo-badawczego Instytutu „Da-Lu" zaznajomiła świat z nieznanym prawie dotychczas zakątkiem Mandżurji, okolicami Udalandzi.

Materjały ekspedycji, która zwiedziła i badała ten zakątek w lecie 1937 roku, dają możność poznać ten ciekawy ze wszech miar nietylko dla uczonego przyrodnika i geografa, lecz i zwykłego turysty, okolice zupełnie prawie nieznanej dla Europy Mandżurji.

Okolice wulkanicznej grupy Udalandzi leżą w basenie rzeki Nemer, w 18 kilometrach na północ od miasta Dedu Chejlundziańskiej prowincji. Miejscowość ta leży w centralnej części północnej Mandżurji i zalega połać kraju pomiędzy 126° 7" wschodniej długości i 48° 43" północnej szerokości. **Na tej niewielkiej stosunkowo przestrzeni znajduje się 14 wulkanów.**

Daurowie zamieszkujący te okolice przed przyjściem kolonistów Chińczyków nadali im, ze względu na wielką ilość wulkanów, nazwę „Choldongen" (mieszkanie pioruna). Nazwa „Udalandzy" pochodzenia znacznie późniejszego i nadana została **przez kolonistów Chińczyków.**

Już samo zgrupowanie na tak niewielkiej przestrzeni lekko falistego stepu 14 wulkanów jest bardzo rzadkim fenomenem i niewątpliwie jest jedynem w swem rodzaju. Okresy powstawania wulkanów są różne: są między niemi bardzo dawno wygasłe i są stosunkowo niedawnego pochodzenia (1720 roku).

Najwyższy z wulkanów „Gierczuszan" jest bezwątpienia pochodzenia najdawniejszego.

Zastygłą lawę pokrywa stary las i bogata roślinność.

W kraterze wulkann znajduje się jezioro, porastające mchem i wodorostami. Zbocza wulkanu pokryte są gęstym lasem liściastym (klon, dąb, lipa, brzoza).

Na szczególniejszą uwagę zasługuje fakt, że wszystkie 14 wulkanów są do siebie niepodobne i **każdy z nich ma swe indywidualności.** Najniższym wulkanem jest „Arczen" (357 m). Jednakże nie bacząc na swą nieznaczną wysokość, należy do najpiękniejszych z grupy 14 wulkanów. Zbocza wulkanu pokrywa bardzo gęsty las, krater porósł bogatą roślinnością. Niezwykle piękny widok wulkanu zwrócił na siebie uwagę buddyjskich mnichów, którzy **u podeszwy wulkanu zbudowali klasztor,** we wnętrzu zaś krateru wznieśli 5 oddzielnych świątyń nie tylko dla wyznawców Buddy, lecz i dla daosistów i wyznawców Konfucjusza. Od klasztoru do wyżej wspomnianych 5 świątyń mnisi przeprowadzili drogę dla pielgrzymów, wijącą się wśród zarośli i spiętrzonych skał. Zaiste idealniejszego miejsca dla klasztoru, przeznaczonego dla rozmyślań wynaleźć niesposób. W pobliżu klasztoru u podeszwy wulkanu **bije źródło z doskonałą wodą, uważaną przez mieszkańców za leczniczą.**

Wulkan „Niuku" zwraca uwagę swemi 4 kraterami.

W centralnej części krainy 14 wulkanów **znajduje się 5 jezior,** powstałych w czasie ostatniego trzęsienia ziemi (1720 rok). Lawa wulkanu przegrodziła rzeczułkę, tworząc 5 jezior, połączonych między sobą. Największe z jezior zajmuje powierzchnię 8.4 kw. km., głębina sięga do 8 metrów. Woda w jeziorach przeźroczysta i smaczna. Jeziora są **wprost przepełnione najróżnorodniejszą rybą:** karaś, karp, som, mandżurski okoń, szczupak, oraz niektóre gatunki specjalnie mandżurskie.



Szaman mandżurski.

Okazy karasia 4—5 funtowe i metrowe szczupaki nie należą do rzadkości.

Szuwary jezior dają schronisko niezliczonym stadom ptactwa przelotnego: gęsi, kaczki, przepiękne w swem upierzenin japońskie żórawie. Masy bażantów i drof gnieździły się w stepie tej krainy.

Lasy ongiś roiły się od wielu gatunków zwierza. Dzisiaj niestety niektóre z nich wyginęły zupełnie, wybite przez myśliwych danrów. Jednakże niektóre gatunki przepełniają lasy: sarny spotyka się na każdym kroku, lis, borsuk i tchórz znajdują się w pokaźnej liczbie, spotyka się także i wilka, lecz dziwnem jest, iż zajęcy niema zupełnie. **W kolosalnej ilości znajduje się wiewiórka, nie zamieszkująca drzewnych dziupli, lecz budująca gniazda na drzewach.**

Wzgórza pokrywa wspaniały kobierzec stepowych miodonośnych kwiatów. Gleba czarnoziem z nadzwyczajną wprost urodzajnością.

Kraina 14 wulkanów, jak widać z krótkiego opisu, przedstawia sobą naprawdę nadzwyczaj ciekawą nietylko dla badacza, lecz i dla turysty krainę. Dla myśliwego to raj prawdziwy. **Kraina ta jest idealnym kolonizacyjnym terenem, obecnie bardzo słabo zamieszkałym przez daurów.**

Niezwykle barwnem jest ustne podanie wśród daurów, dotyczące ostatniego trzęsienia ziemi, mającego miejsce w 1720 roku. Załączamy go w dokładnem tłómaczeniu z daurskiego języka.

„Wiele lat temu, krainę, zamieszkałą obecnie przez daurów, nagle nawiedziły **gwałtowne burze i straszne ulewy, trwające bez przerwy 9 dni i 9 nocy.** W czasie owych burz i nawałnic na ziemię padały z niebios nietylko pioruny, oślepiające ludzi, lecz także z ziemi wybuchały **olbrzymie słupy ognia.** Zdawało się, że na spotkanie gromów niebieskich z ziemi **wybuchały straszliwe słupy ogniste;** olbrzymie bryły skalne wysoko nad ziemią zderzały się ze sobą i rozlatywały się na drobne odłamki, deszczem spadające na ziemię i zabijając wszystko co żywe co było na powierzchni. Bryły owe rozpływały się i spadając na ziemię **tworzyły olbrzymie ogniste rzeki, rozlewające się na wszystkie strony.** Z nieba chwilami padał deszcz, chwilami sypały się odłamki skalne i drobne kamienie, chwilami sypał się piasek i słały się tumany dymu. Wszystko to razem tworzyło na tyle potężną i gęstą zasłonę, że

w ciągu 9 dni i nocy nie było widać nietylko słońca i gwiazd, lecz nie było widać nieba, ani okolic, ani domów, ani drzew,

Wszystko, co tylko żyło, rozbiegało się.

Gdy po 9 dniach i nocach tej strasznej grozy nspokoiło się, niebiosa przejaśniły się i pokazało się słońce, oczom przedstawił się dziwny widok: na miejscu, gdzie szalał straszny żywioł i ogień niebieski, ujrzano 12 gór, świecących ogniem jak gdyby rozżarzone olbrzymie piece. Domostwa mieszkańców nie było i śladu, stada zginęły w ogniu, lub zostały zabite odłamkami.

Powoli wszystko poczeło powracać do stanu normalnego, lecz od tego czasu słychać podziemny huk, szczególnie letniemi nocami. Zdaje się, że to olbrzymia arba jedzie po kamienistej drodze, a w olbrzymiej świątyni mnisi modlą się z towarzyszeniem potężnych bębnów. 2—3 razy do rokn zdarzają się trzęsienia ziemi na tyle silne, że fanzy kołyszą się, a wszystko w nich drży i brzęczy.

Bardzo często zimą i latem nad wulkanem „Nadug-Choldonger"

pojawia się na niebiosach sylwetka wielkiego miasta z wieżycami, basztami i wrotami.

Arby, zaprzężone mułami wyjeżdżają z wrót. Czasami widać nad wulkanem tłumy ludzi, konie, domy, lasy i góry. Te widma zjawiają się w pogodne dni. Kto widzi je po raz pierwszy, ogarnia go jakaś trwoga i lęk. Czasami wydaje się, że obydwa garby wulkanu to łączą się, to rozchodzą, to znowu **wulkan niepomiernie rośnie ku niebiosom.**

Wszyscy są pewni, że góry te **są schroniskiem podziemnych duchów gromu i pioruna.** Duchy te od czasn do czasu powstają przeciwko duchom niebios, wyrzucając grad kamieni, grom, pioruny i ogień".

E. Zdoński.



Pejzaż zimowy z Mandżurji.

Ze świata wynalazków.

Sztuczna rogówka.

Już od kilku lat obiegały prasę światową **wiadomości o coraz to nowych wynalazkach, mających na celu uleczenie ślepoty** przy pomocy sztucznych rogówek. **Dotychczas jednak nie miało się w tej dziedzinie żadnych pewnych danych,** a dopiero ostatnio znany **okulista niemiecki dr. Schieck z Würzburga** doszedł do **rozwiązania tego zagadnienia.**

W dwóch tylko miejscach skóra ludzka jest przeźroczysta — a są nimi **rogówki oczn, przez które przenika promień światła do wnętrza oka i tworzy obraz na tęczówce.** Gdy rogówka zostaje zraniona i potem zabliźnia się powstaje **blizna, ntrudniająca normalne funkcjonowanie oka.** Gdyby można było tę bliznę zakrywającą źrenicę **zastąpić jakąś sztucznie wszytą materją, zagadnienie to byłoby rozwiązane.** Zajmował się tem zagadnieniem **100 lat temu znany lekarz niemiecki dr. Dieffenbach,** starając się użyć w tym kierunku małej **szybki szklanej lub z kryształu górskiego,** wprawiając ją w otwór rogówki. Okazało się jednak, że **próby te nie dały rezultatn.**

Dopiero teraz **udało się prof. Schieck z Wuertzburga** zastąpić **zdefektowaną rogówkę nową.** Próby swoje rozpoczął prof. Schieck **przeszczepiając rogówkę zwierząt na oczy innych zwierząt.** Po pewnym jednak czasie **rogówka ta mętniała i zwierzęta traciły wzrok,** a to z tego powodu, że ciało istot żyjących **przyswaja sobie transplantowane części z innych istot z wielką trudnością, a pokrywają się one naczyniami krwionośnemi,** które właśnie **utrndniają fnnkcję oka.** Przy **przeszczepianiu rogówek wśród zwierząt jednego gatunku, rezultaty były lepsze.** Okazało się więc, że trzeba te przeszczepienia nskuteczniać **jedynie w zakresie jednego gatunku,** co nie było — jeżeli chodzi o ludzi — zbyt pocieszające. Skąd bowiem można było **wystarać się o rogówki ludzkie, skoro wyjęcie jej z oka powodnje jego zniszczenie. Chyba z nieboszczyków, o ile oni do śmierci posiadali zdrową rogówkę.**

Takie było też rozumowanie prof. Schiecka, który **rogówki nieboszczyków przechowywał na lodzie,** a następnie przeszczepiał je na **oko osób ociemniałych.** Najlepiej udawały się te operacje wtedy, **gdy tylko część rogówki była zaatakowana.**

Jakkolwiek prób przeszczepienia rogówki **było jeszcze niewiele,** to jednak można z nich sądzić o **skuteczności tej ciekawej operacji.**

Tam, gdzie decyduje dama kierowa...

Dzisiaj, w dwudziestym wieku **nie mamy wyobrażenia o karciarstwie, jakie panowało w XVIII i poprzednich wiekach,** bo kto dzisiaj jest karciarzem, stanowi dosyć rzadki wyjątek, i nie może być brany za regułę. Inaczej przedstawiały się sprawy **w Europie w XVIII wieku,** kiedy **wszechwładnie panował „faraon".** Była to gra, która **pochłonęła olbrzymie fortuny,** a jak wspomina o tem w swoich pamiętnikach **książę de Saint Simon, dwór wersalski był poprostu jedną wielką spelunką karcianą.** Król **Ludwik XIV,** jak również jego wnuk **Ludwik XV chętnie grywali w karty,** a dworzanie chcąc dogodzić ich zamiłowaniom grali bardzo wysoko, pozostawiając nieraz na zielonym stoliku swoje zamki, klejnoty, a nieraz ratując się lichwiarskiemi pożyczkami.

Z **modą francuską,** zaprowadzoną przez dwóch Augustów II i III, a również przez Stanisława Augusta Poniatowskiego, zawitał do **Polski również „faraon" hazardowa gra,** która u nas prędko zyskała popularność. W owych czasach żyło też wielu ludzi, którzy — utrzymywali się z kart! Słynnym takim karciarzem i wogóle awanturnikiem na wielką skalę był **Ignacy Chadźkiewicz,** znany zresztą w całej Europie, następnie **dużą fakli**nacją do kart odznaczało się kilku członków rodziny Gurowskich, wkońcu najsławniejszym karciarzem** był smutnej pamięci **Adam Łodzia-Poniński,** który duży swój majątek pozostawił na zielonym stoliku i umarł wkońcu, jak niesie tradycja **na Pradze pod Warszawą w karczmie.**

Ale poza „faraonem" istniały oczywiście liczne **inne gry karciane,** które cieszyły się wielkiem powodzeniem. Do takich należał **lancknecht, Kwindeez (z włoskiego quindecimo), Trysetka (z francuskiego trois-sept), Onsedmi (z francuskiego onze-et-demi, gierylas (z hiszpańskiego guerilla), tarok** i wiele innych.

Karty weszły tak w życie ludzi, że poprostu stały się **rzeczą niezbędną.** Stąd też bardzo liczne **przysłowia,** odnoszące się do tej przykrej namiętności ludzkiej, a np.: **„z głupim w karty z mądrym w żarty",** albo **„przy kartach nie pytaj, w oczach sąsiada czytaj", „trzy tuzy pewna wygrana", „niezbędny jak król żołędny", „mniej do nauki, raczej do karcianej sztuki", „kto grywa w karty, ten ma łeb obdarty"** i t. d. Powstawały też na ten temat różne piosenki i wiersze. Np. mówiono o ludziach, stroniących od kart **„kto nie lubi dziewczynek, piosnki, miodu, kart, sensat w salonie, nudziarz w polu, mało wart".** Znaną była również taka piosenka: **„Gdybyś dziewczę była czerwienną damą, nie chodziłabyś po polu samą, otaczałyby cię dzwonkowe króle, a z waletem i z tuzem gwarzyłabyś czule".**

Wobec wielkiego zapotrzebowania kart powstaje **w Poznaniu w roku 1549 pierwsza fabryka kart,** założona przez **Gdajszczanina Michała Eldstera.** Fabryka ta stała **nad Wartą za kościołem Bożego Ciała.** Za Stanisława Augusta wprowadzono w Polsce **opłaty stemplowe od kart,** jak zresztą są one znane dziś w całym świecie. **Później dopiero stają się popularne kasyna gry,** które święcą swoje triumfy przedewszystkiem w **Homburg vor der Höhe, następnie w Baden-Baden,** a dopiero później w **Monte Carlo i Sopotach. Kasyno gry** w Monte Carlo **założone zostało przez znaną rodzinę finansjery żydowskiej Blanc,** która w dalszym ciągu dzierżawi kasyno od „państwa" Monaco.

XZ.

MYŚLI.

Przebaczamy często tym, którzy nas nudzą — ale nigdy tym, których sami nudzimy.

Z dnia na dzień

Żydzi przy uczciwej pracy. Dokuczliwe zimno, jakie panowało przez szereg ostatnich miesięcy, zdaje się ustąpiło już nieodwołalnie pod tchnieniem ciepłych podmuchów wiosennych. Termometr i wody na rzekach idą wgórę, a równocześnie masy śniegu przybierają barwę brudno-szarą i nikną w oczach. Ulice, jeszcze do ostatnich dni gładkie jak lustro, i trudne do przebycia z powodu wysokich zasp śnieżnych, wyglądają obecnie jak jedno bagnisko. Pod wpływem ciepłego wiatru przedstawiają one mało rozweselający obraz krzyżujących się w różnych kierunkach kałuż i potoczków brudnej wody.

Szybko topniejące masy śnieżne spowodowały **konieczność zmobilizowania wzmocnionych kolumn roboczych,** aby w możliwie jak najkrótszym czasie doprowadzić ulice do stanu używalności, jako ważnych arteryj komunikacyjnych dla potrzeb handlu i komunikacji.

Władze niemieckie, w porozumieniu z odnośnemi czynnikami polskiemi, zmobilizowały też liczne kolumny, które pracują obecnie nad oczyszczeniem i uwolnieniem od resztek zimy ulic i uliczek. Obraz miasta przedstawia przytem dla Polaków zupełnie niecodzienny widok. **Po raz pierwszy do tych robót użyto żydów.**

Dotychczas ani na lekarstwo nie można było znaleźć żyda przy takiej pracy, przy której trzeba się porządnie zmęczyć i spocić. Znaliśmy go dotywchczas jako kupca, jako adwokata lub lekarza, jako urzędnika bankowego lub członka rady nadzorczej, ale **nigdy jako robotnika.** Do pracy, przy której trzeba sobie było zawalać ręce i przy której pot zraszał grzbiet, nadawał się tylko Polak, ponieważ żyd czuł się w Polsce jako pan, którego należało obsłużyć.

Dziś **zaszła radykalna zmiana w tej sytuacji.** Dziś wszyscy ci wygodni panowie zostali zorganizowani w kolumny robocze i prowadzi się ich tam, gdzie wprawdzie nie targuje się, ani nie robi się interesów, ale gdzie wykonuje się pracę pożyteczną dla ogółu społecznego.

Twarze tych synów „wybranego narodu" zdradzają, że tego rodzaju praca **bynajmniej nie przypada im do gustu,** poznać także bez najmniejszych wątpliwości, że nie mają oni najmniejszego pojęcia jak się zabrać do takiej pracy. Trzeba im pokazywać najprostsze chwyty, a organy kontrolujące muszą ich bezustannie napędzać do pracy, gdyż inaczej pauzy wypoczynkowe tych „robotników" przekroczyłyby znacznie czas wyznaczonej im pracy.

Publiczność polska z zadowoleniem przygląda się tej zmianie sytuacji. Musiał nareszcie przyjść czas, kiedy te pasorzyty, żyjące dotychczas tylko z oszukiwania pracujących warstw ludowych, zostały zmuszone do wzięcia w ręce łopaty i kilofa i uprzątania tych ulic, przez które dotychczas przechadzali się jako panowie. Żyła między nimi już oddawna obawa, że kiedyś nadejdzie przecież dzień, w którym zostanie przejrzana ich prawdziwa natura. Pragnęli oni pozostać na zawsze panami w kraju i bogacić się w nieskończoność kosztem cudzej pracy. Dlatego też właśnie oni walnie podburzali do wojny. Ale tym razem wszelkie ich spekulacje gruntownie zawiodły. Nadejście tegorocznej wiosny całkiem inaczej przedstawiali sobie „rycerze białej opaski z gwiazdą Dawida", niż to w rzeczywistości ma miejsce.

„Italja nie jest państwem niezainteresowanem w wojnie"

Komentarze prasy włoskiej do wizyty min. Ribbentropa. Fiasko niewczesnych nadziei państw plutokratycznych.

(=) **Rzym,** 13 marca. — **Wizyta ministra spraw zagranicznych Niemiec w Rzymie i rozmowy, utrzymane w serdecznym tonie, odbyte przez niego z Mussolinim i włoskim ministrem spraw zagranicznych stanowią główny temat wtorkowej rzymskiej prasy porannej.**

Dzienniki tutejsze już w nagłówkach podkreślają, że „badanie sytuacji międzynarodowej odbyło się w duchu i w ramach traktatu sojuszniczego".

„Messagero" podnosi, że rozmowy włosko-niemieckie należały do rzędu normalnych kontaktów niemiecko-włoskich i przyczyniły się do wzmocnienia przyjaźni i współpracy pomiędzy Italją i Niemcami, opartych zasadniczo na traktacie sojuszniczym i następujących potem umowach. **To, że Italja nie przystąpiła czynnie do wojny nie należy identyfikować z neutralnością, ponieważ Italja nie separuje się od biegu codziennych wydarzeń historycznych, ale przeciwnie bierze w nich jak najżywszy udział celem ochrony swoich ideałów i swoich życiowych interesów oraz swej wagi w Europie.**

Waga pozycji Italji nie da się wykluczyć z ram Europy, która musi uczynić wysiłek, celem dopuszczenia do głosu sprawiedliwości i słuszności, które to elementy są jedynie w stanie zagwarantować trwały i prawdziwy pokój. Serdeczność, w jakiej odbyły się rozmowy rzymskie powinna przekonać ministra spraw zagranicznych Niemiec, który jest zawsze pożądanym gościem w Italji, czego dowodem były nieustanne serdeczne manifestacje ludności — iż **przyjaźń Włoch jest mocna i niezmienna.**

Zwięzły, ale beswątpienia odzwierciedlający doniosłość spotkania rzymskiego komunikat urzędowy o wizycie ministra spraw zagranicznych Niemiec w stolicy Italji stanowi **przedmiot obszernych komentarzy także prasy północno-włoskiej.**

Rozmowy rzymskie — pisze m. in. „Corriere della Sera" — zakończyły się ogłoszeniem komunikatu, który w prostych ale nie pozostawiających żadnych wątpliwości słowach, potwierdza to, czego się należało spodziewać, mianowicie **spokojne kontynuowanie polityki, opartej na wzajemnem zaufaniu i zrozumieniu obopólnych interesów.** Odmienne zachowanie się Italji i Niemiec, nie polegające bynajmniej na różnicach zapatrywań, pozwala jednak na rozeznanie uzgodnionej akcji, zmierzającej do jednakowych celów.

Charakter mocarstwa nie biorącego udziału w wojnie **nie oznacza bynajmniej braku zainteresowania Italji wojną, jaką prowadzą Niemcy,** podobnie jak i wojna, narzucona Niemcom nie wykracza poza ramy możliwości, przewidzianych sojuszem. **Jest zatem prawdopodobnem, że podróż Ribbentropa do Rzymu pociągnie za sobą dalsze i daleko sięgające następstwa.**

„Popolo d'Italia" wskazuje na fakt, że **wszystkie ważne zagadnienia sytuacji międzynarodowej zostały poddane gruntownemu badaniu.** Serdeczność, jaka charakteryzowała rozmowy w Palazzo Venezia potwierdza **absolutną trwałość polityki sojuszu, ustalonej traktatem sojuszniczym** między obu państwami.

Wychodząca w Turynie „Gazeta del Popolo" pisze, że serdeczny charakter stosunków między Niemcami i Italją **opiera się na przyjaźni i współpracy obu narodów i ich wodzów,** które już przy tak wielu sposobnościach udowodniły swą moc, owocność i wysoką wartość historyczną. W porównaniu z krótkiemi, ale jeszcze lepiej dzięki temu zrozumiałemi zdaniami komunikatu oficjalnego, pewne daremne i niewczesne nadzieje i pogłoski, rozpowszechniane zagranicą uderzają w próżnię.

„Stampa" podkreśla, że wszelkie fantazje, polujące na sensację, rozpowszechniane w prasie zagranicznej na temat podróży ministra spraw zagranicznych Niemiec **spaliły na panewce.** Natomiast otwartą i serdeczną współpracę między Niemcami i Włochami cechuje ścisła lojalność. (p).

Pokój i odbudowa.

Deklaracja Wang-Czing-Weja w sprawie programu przyszłego narodowego rządu chińskiego.

(=) **Szanghaj,** 13 marca. W związku ze zbliżającem się zwołaniem centralno-politycznej rady do Nankinu, Wang-Czing-Wej przy sposobności 15 rocznicy śmierci Sun-Jat-Sena nakreślił program przyszłego rządu narodowego.

Nawiązując do oświadczenia Sun-Jat-Sena, iż żywotne siły w Chinach i w Japonji powinny się zjednoczyć w ruchu niepodległościowym ludów azjatyckich, Wang-Czing-Wej podkreślił, iż rząd narodowy, który w najbliższym czasie ma powstać pod jego kierownictwem **pragnie żyć w dobrych sąsiedzkich stosunkach i w gospodarczej współpracy z Japonją, nie dążącą bynajmniej do ujarzmienia Chin.**

W dziedzinie wewnętrzno-politycznej **nowy konstytucyjny rząd, który ma powstać w najbliższym czasie, powinien położyć kres uprawianej dotychczas przez Kuomintang z Czungkingu polityce traktowania narodu jako czynnika niedojrzałego.** Hasło rządu z Czung-Kingu **„opór i odbudowa"** należy zastąpić hasłem rządu nankińskiego **„pokój i odbudowa".** Należy się starać, aby nie było za późno z zakończeniem cierpień narodu, **którego bezpośrednie i pośrednie straty w ludziach można liczyć na 10 miljonów, niezależnie od wielu miljonów poległych żołnierzy.**

Słuszne uprawnienia trzecich mocarstw w Chinach będą, jak zapewnił Wang-Czing-Wej, po przywróceniu pokoju zabezpieczone i zagwarantowane. Nowy rząd powita z radością pomoc techniczną i inwestycje pieniężne z zagranicy celem przyśpieszenia dzieła odbudowy. W zakończeniu swej deklaracji mówca wyraził nadzieję, że rząd Czungkingu przyłączy się do jego akcji pokojowej.

Zestrzelenie francuskiego samolotu.

Niemiecki komunikat wojenny.

(—) **Berlin,** 13 marca. **Naczelne dowództwo armji niemieckiej komunikuje:**

Na froncie zachodnim nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Niemieckie samoloty odbywały loty wywiadowcze nad wschodnią Francją. Jeden francuski samolot typu „Potez 63" został zestrzelony przez niemiecką artylerję przeciwlotniczą. (p.)

Jugosłowiańscy marynarze nie chcą wyjeżdżać ku wybrzeżu śmierci.

(=) **Białogród,** 13 marca. — Według doniesienia z Zagrzebia, jugosłowiański parowiec „Preradowicz", który w drodze z Buenos Aires stanął na kotwicy w porcie antwerpskim, **został obecnie sprzedany przez Jugosłowiański Lloyd pewnemu brytyjskiemu towarzystwu armatorskiemu.** Załoga parowca jugosłowiańskiego złożona z 36 osób, mającego pojemność 9.000 ton, przybyła już do Zagrzebia. **Marynarze ci odmówili wstąpienia do służby brytyjskiej z obawy przed koniecznością pełnienia służby na wybrzeżu śmierci.**

Znowu zatonęły dwa okręty.

(=) **Amsterdam,** 13 marca. Szkocki parowiec „Clan Stuart" pojemności 5.760 ton „zderzył się" w poniedziałek — według nowej wersji angielskiej w kanale La Manche z drugim okrętem i zatonął. Załoga w liczbie 75 ludzi została wyratowana.

U południowego wybrzeża Anglji grecki parowiec „Hiritos" poj. 3.854 ton — według doniesienia z Londynu — wjechał na minę i zatonął. (p).

Pierwszy lot sow. samolotu komunikacyjnego na linji Moskwa—Sofja.

(=) **Moskwa,** 13 marca. Na nowoutworzonej linji lotniczej Moskwa—Sofja odbył się we wtorek start pierwszego sowieckiego samolotu do lotu próbnego. Samolot odbył drogę z Moskwy do Chersonu nad morzem Czarnem w ciągu 4 i pół godzin i jutro będzie kontynuował lot przez Warnę i Burgas do Sofji.

Islandja pozbawiona poczty ze Skandynawji.

Następstwa szykan angielskich.

(=) **Ozlo,** 13 marca. Według doniesienia norweskiej ajencji telegraficznej, Islandja na skutek brytyjskiej cenzury pocztowej od 2 lutego nie otrzymuje żadnej poczty z krajów skandynawskich. (p).

Znowu wypadek rabunku poczty na Bermudach.

Ale to już nie będzie dłużej cierpiane...

(=) **Nowy Jork,** 13 marca. Jak donoszą z miejscowości Hamilton, dopuścili się Anglicy ponownie rabunku przesyłek pocztowych ze samolotów amerykańskich, zatrzymujących się na Bermuds i przy tej okazji zabrali 24 worki, zawierające pocztę o wadze 900 funtów. (p).

Zawód pani Cezaryny

Pani Cezaryna Wilga otworzyła cichutko drzwi i wsunęła się bez szelestu do poczekalni. Nieśmiałym, zatrwożonym jakby wzrokiem powiodła po pokoju, w którym zebrało się sporo pacjentów. Oswoiwszy się nieco z otoczeniem, zwróciła się do swego sąsiada i grzecznie zapytała:

— Przepraszam pana dobrodzieja, przepraszam — czy nie mógłby mi pan powiedzieć, czy pan doktór już przyjmuje?

— A kto go tam, pani dobrodziko wie. Od godziny powinien już przyjmować, ale nie śpieszy mu się widocznie, bo tu, tak powiedzieć, nie ubyło jeszcze nikogo.

— Pan szanowny pierwszy raz u konsyljarza?

— Ja to? Ja, u doktora Bajskiego? A niechże też panią dobrodzikę! Ja, tak powiedzieć, wgłębienia tu w mebelkach wysiadłem, dywanik mojemi wyszurowałem stopami. Ale pani, szanowna pani po raz pierwszy tu chyba przyszła, bo jej nigdy przedtem nie widywałem.

— Istotnie przyszłam tu z porady przyjaciół moich, państwa Zabłockich. Zna pan może?

— Ależ pani łaskawa, jak jeszcze znam. Bębnów ich przez lat bez mała 3 rysunków uczyłem. Kaziowi i Wackowi, tak powiedzieć lekcyj dawałem i nie mam ich znać!

— Pan też jest nauczycielem rysunków? A ja właśnie Kaziowi i Wackowi teraz lekcje rysunków daję, bo i ja jestem nauczycielką. Jakże godność kochanego pana?

— Wójcik, Cyprjan Wójcik do usług.

— Cezaryna Wilga.

— Bardzo mi miło, — niezmiernie rad jestem.

— I ja również cieszę się niewymownie, że szczęśliwy traf pozwolił mi taką znajomość zawrzeć.

Poczekalnia opróżniała się tymczasem, a nasza parka tak była zatopioną w rozmowie, że nie zauważyła nawet, jak doktór zawezwał pana Cyprjana raz, potem drugi i powtórzył po raz trzeci. Wkońcu pan Wójcik podniósł się i podążył za doktorem, kiwnąwszy pani Cezarynie przyjaźnie głową. Wkrótce wyszedł uśmiechnięty i zaczekał, aż pani Cezaryna załatwiła się z doktorem.

Wyszli razem.

— Za pozwoleniem. Pani dobrodzika Wilga, prawda, czy nie żona Adama mego kolegi?

— Adam, mój mąż nieboszczyk...

— Jak to nieboszczyk? Aaa, przepraszam najmocniej, przepraszam. To Adam nie żyje? I kiedyś szelma... to jest przepraszam, kiedy biedactwo umarł? I żyje tak kochana pani sama, lekcjami zarabia?

— Trochę lekcjami, trochę z emeryturki i tak pcha się taczkę. Doszli do domu, w którym mieszkała pani Cezaryna.

— Jeżeli pan by nie pogardził, rada byłabym wypić z kolegą herbatkę.

— Ja pogardzić?! Ależ, tak powiedzieć, z całą przyjemnością.

Weszli.

— Tak powiedzieć, kobietka jeszcze grzechu warta, — pomyślał Wójcik. — Dalibóg warta. I jak u pana Boga za piecem tak u niej milutko, zacisznie.

— Da łaskawa pani wiarę, że ja dotychczas wiktuję się w restauracjach.?

— W restauracjach, Chryste Panie! Ma się pan truć po restauracjach, kiedy są właśnie u mnie obiadki, jakich nam obojgu trzeba. W kompanji będzie nam weselej i jada się lepiej.

— Pani dobrodziko, niech-że panią Pan Bóg błogosławi, dla mego żołądka, toż to jedyne lekarstwo. Nic więcej mu szelmie, tak powiedzieć, nie trzeba. A co do płacy, to...

Lecz gospodyni zamknęła mu usta ręką, którą on z namaszczeniem pocałował.

Skoro wypili herbatkę z dobrą przekąską, pan Wójcik zaczął żegnać się. Pani Cezaryna zanosiła modły do Matki Boskiej, by choć na starość los uśmiechnął się jej, a pan Cyprjan niemniej rozmarzony wracał do domu.

Nazajutrz przyszedł pan Cyprjan o oznaczonej porze, wyświeżony, uśmiechnięty, promieniejący. Pani Cezaryna nie posiadała się z zadowolenia i w duszy błogosławiła swoją chorobę, dzięki której zeszła się z tym „nieocenionym" przyjacielem. I płynęły teraz dni bez chmury, radości upojenia pełne, dla pani Cezaryny i pana Cyprjana. Pani Cezaryna oczekiwała każdorazowo przyjścia gościa swego ze wzruszeniem i czekała na słowo, które... jej życie na milszą egzystencję zmieni.

Pan Cyprjan tymczasem z dniem każdym więcej odzyskiwał sił. Wracał szybko do dawno utraconego zdrowia, odmłodniał, stał się rzeźki i wesoły. Gospodarze, u których mieszkał, też zauważyli w nim tę zmianę. Od czasu do czasu poczęli zapraszać go na pogawędkę, a on zachodził do nich chętnie, za każdym razem przynosił dzieciom łakocie i zaczął nadskakiwać ich córce, pannie Wiktorji. Dla pani Cezaryny wciąż pełen był względów, wciąż mówił o wdzięczności, ręce jej całował, a ona czekała, czekała i już niecierpliwić się nieco poczęła, kiedy raz przy herbacie rzekł tajemniczo:

— Jutro, jutro dobrodziko moja nieoceniona, z tajemnicy zwierzę się jednej. Tobie ją pani powierzę i tuszę, że oddźwięk w twem poczciwem sercu znajdę.

Pani Cezaryna przycisnęła dłonią mocno trzepoczące się serce. Chciała w głowę swego ucałować gościa, ale zemknęły się usta i nie znalazły oparcia, aż na ustach mężczyzny.

— Jutro zawrzemy układ — rzekł pan Wójcik — i pić będziemy „nasze kawalerskie".

Pani Cezaryna spać całą noc nie mogła. Do dnia wstała i zaraz porządkować poczęła różne szuflady i skrytki. Na Mszę poszła do kościoła, a kiedy wróciła, umawiała się ze służącą swoją Magdusią, co kupić ma na obiad.

— Jezus Marja, a to jakby na wesele jakie, tyla tego wszystkiego.

— A może i na wesele Magdusiu — tajemniczo odparła pani Cezaryna, ustawiając na stole kwiaty.

Pan Cyprjan spóźnił się po raz pierwszy na obiad, a kiedy przyszedł nareszcie, pani Cezaryna prawie że go nie poznała. W nowym z igły surducie, starannie wygolony, uroczysty i skupiony, wydał się jej bardzo młodym.

— A teraz niech pani pozwoli mi ucałować rączki za te kwiaty, któremi witasz mnie w tym dniu tak bardzo uroczystym dla mnie.

Magdusia podała zupę, rzuciła okiem na świąteczny wygląd swej pani i gościa i naraz zrozumiała wszystko.

Po skończonym obiedzie ujął pan Cyprjan obie dłonie gospodyni i rzekł głosem stłumionym:

— Zanim powiem to, z czem przyszedłem, pragnąłbym cię droga pani Cezaryno upewnić, tak powiedzieć,... tylko, że jestem tak szczęśliwy, że i mówić mi trudno. A to wszystko dzięki tobie pani. Tyś mnie postawiła, tak powiedzieć, na nogi. Dzięki tobie odzyskałem nietylko zdrowie, ale i młodości resztki. Tyś wlała we mnie otuchę, bo czyż śmiałbym inaczej oczy wznieść na te wyżyny, gdzie ukochana moja, moja dziś narzeczona i przyszła towarzyszka dozgonna. Przekonasz się zresztą sama, co to za skarb, ta Wikusia moja...

— Pani Cezaryno! Pani Cezaryno, co z panią?! Na miłość boską, co się stało?!

— Wody, Magdusiu, wody! Pani zemdlała...

Gen. Penjaranda prezydentem Boliwji.

(—) **La Paz,** 13 marca. W toku niedzielnych wyborów, jakie odbyły się na terenie Boliwji, prezydentem republiki został obrany przytłaczającą większością głosów — **generał Penjaranda.** Nie nadeszłe do ostatniej chwili wyniki wyborów w niektórych okręgach nie wpłyną jednak w niczem na wybór.

Podobnie jak jego poprzednik pułkownik Busch, jest generał Penjaranda **jednym z zasłużonych oficerów wojny o Gran Chaco.** Nazwisko jego stało się głośne z racji wprowadzenia zawieszenia broni i wszczęcia rokowań z obecnym prezydentem Paragwaju generałem Estigarribią.

Holend. motorowiec-cysterna zatonął na morzu Północnem.

(—) **Amsterdam, 13 marca.** Holenderski okręt motorowy-cysterna „Eulota" (6.235 t. r.), wskutek eksplozji, jaka wydarzyła się na jego pokładzie w ub. poniedziałek, zatonął na morzu Północnem. Cała załoga tego okrętu została uratowana przez pewien okręt wojenny angielski.

Traktat handlowy i żeglugi pomiędzy Unją sow. i Iranem.

(—) **Moskwa, 13 marca.** W wyniku zakończonych rozmów między komisarjatem ludowym dla handlu zagranicznego a irańską delegacją handlową, został parafowany traktat handlowy i żeglugi pomiędzy Unją Sowietów i Iranem. Podpisanie traktatu nastąpi w najbliższym czasie w Teheranie. (p.)

KRONIKA.

Czas letni na terenach Gen. Gubernatorstwa.

Kraków, 13 marca. Ukazało się w Dzienniku Rozporządzeń Generalnego Gubernatorstwa dla okupowanych polskich obszarów rozporządzenie Generalnego Gubernatora z dn. 28 lutego br., **dotyczące wprowadzenia pory letniej na obszarach Generalnego Gubernatorstwa.** Czasem ustawowym w miesiącach letnich będzie zatem czas słoneczny dla 15 stopnia na wschód od południka środkowo-europejskiego.

Nowa rachuba czasu rozpoczyna się z dn. 1 kwietnia 1940 o godz. 2 po południu, według obecnej rachuby czasu. W tej godzinie wszystkie zegary mają być przesunięte o jedną godzinę naprzód, t. zn. z godziny 2 na godzinę 3.

Letnia rachuba czasu kończy się z dn. 6 października 1940 o godzinie 3 po południu, kiedy wszystkie zegary mają być cofnięte o jedną godzinę, to znaczy z godziny 3 na godzinę 2.

10.000 złotych grzywny za lichwę.

(—) **Warszawa,** 13 marca. — **Jeden ze znanych właścicieli restauracyj warszawskich został ostatnio ukarany grzywną w kwocie 10.000 złotych za nieprzestrzeganie urzędowego cennika za wyroby monopolu spirytusowego i pobieranie za nie wygórowanych cen.**

Fakt ten winien być przestrogą dla wszystkich tego rodzaju zakładów uprawiających w ten sposób lichwę żywnościową.

Serce Grecji — Saloniki.

Gdy pociąg wiozący nas **z Aten do Salonik** przejeżdża **koło gór Olimpu i wjeżdża na równinę Macedonji, właściwa Hellada pozostaje za nami.** Macedonja jest o tyle ciekawym szmatem kraju, że **nosi na sobie wybitnie cechę kolonizacji greckiej.** Jest to kraj **zdobyty w wojnach z Turcją,** a jeszcze 17 lat temu zamieszkiwali go po większej części Turcy.

Jakkolwiek **Saloniki są miastem starem,** to jednak z powodu wielkiego **pożaru w roku 1917,** który poza murami miejskiemi, cytadeli i kilkoma kościołami, niewiele pozostawił, trzeba było tutaj

odbudować wszystko na nowo,

co odbiło się na jego obecnym wyglądzie. **Ta odbudowa wyszła zresztą miastu na dobre,** gdyż o ile przedtem **pierwsze skrzypce w mieście grali Turcy i żydzi,** o tyle teraz Saloniki **są miastem naprawdę greckiem.** Saloniki były w czasach tureckich siedliskiem **żydów hiszpańskich, t. zw. spaniolów,** którzy obecnie, po 15 latach panowania greckiego **z 80.000 zmaleli do 45 tys. na 300 tys. ludności.** Ciekawem jest zresztą, że **emigracja żydostwa odbyła się tutaj dosyć cicho bez odpowiedniej propagandy prasowej,** w przeciwieństwie do podobnych wypadków w innych krajach. — Zresztą żydzi musieli opuścić Saloniki, licząc się **z antysemickiem nastawieniem ludności greckiej.** Do niedawna jeszcze ci spanjole wykazywali duże **anglofilskie sympatje,** tak, że można było ich niemal identyfikować z polityką angielską.

Rola Salonik była zawsze w Grecji bardzo wybitna,

i to nawet w czasach, kiedy Ateny zeszły do zupełnie podrzędnej roli. Grały one dużą rolę **również w państwie Bizantyńskiem.** Macedonja to **zresztą kraj o dużej aktywności politycznej:** z niej wychodziły **prądy narodowe tureckie, z Salonik pochodził Kemal Atatürk** i jego najbliżsi współpracownicy.

O ile Saloniki stanowią **ważny punkt handlowy dla Grecji,** o tyle spotyka się tam wybitną niechęć do wmieszania Grecji w obecną zawieruchę wojenną, tem więcej, że Grecja zrobiła **złe doświadczenia na udziale w wojnie światowej,** która spowodowała tam poważne **komplikacje ekonomiczne i wewnętrzno-polityczne.** Obecna orjentacja Grecji jest **ściśle neutralna, opierając się również o Włochy.**

Ale jest też **Macedonja krajem bardzo bogatym,** dostarczającym

głównie surowców dla eksportu greckiego.

Stamtąd przecież idą w świat **ładunki tytoniu, i z różnemi kruszcami.** Pozatem poczyniono bardzo wiele dla **meljoracji ziemi,** a zwłaszcza **osuszono liczne jeziora,** u **ujścia zaś Wardaru ulepszono znacznie rolnictwo, uregulowano kanały.** To wszystko razem przypomina nieco **osuszenie błot Pontyńskich przez Mussoliniego.** Z tych też powodów stanowi Macedonja **oczko w głowie Grecji,** i jest niezwykle cenną dla niej okolicą, gdyż ciężka długoletnia praca stworzyła obecny stan dobrobytu tego kraju. Inaczej zaś przedstawia się **życie duchowe Macedonji,** gdyż Ateny **pozostają w dalszym ciągu głównem centrem inteligencji greckiej,** tam też są **teatry,** tam się **drukuje książki,** urządza wystawy itd.

Obecna wojna odbiła się również na Salonikach.

Ruch w porcie **zmniejszył się o dwie trzecie, przywóz i wywóz doznaje tych samych trudności co w innych krajach neutralnych.** Zauważyć można tutaj te same zjawiska co w Belgji i Holandji, we Włoszech czy Skandynawji. Mimo to jednak, stara się Grecja o zachowanie ścisłej neutralności, będąc zdania, że lepiej ponieść dotychczasowe straty, jak opłacić swój udział w polityce europejskiej daniną krwi.

Olbrzymie zaintersowanie filatelistów nowymi znaczkami pocztowymi.

Na głównych urzędach pocztowych w Krakowie rozpoczęto już sprzedaż dla celów filatelistycznych znaczków pocztowych, pochodzących z dawnych zapasów polskich odpowiednio nadrukowanych. Jednej osobie sprzedawano najwyżej dwie serje.

Chociaż w sprzedaży w chwili obecnej znajduje się tylko część kompletu, to jednak sprzedaż wywołała żywe zainteresowanie szerokich rzesz polskich filatelistów czego dowodem jest fakt, że wiele osób, nie doczekawszy się swej kolejki, musiało odejść od okienek.

STAN WODY NA WIŚLE w dn. 13 marca o godz. 8 rano wynosił w Krakowie minus 197, w Zawichoście zaś plus 154, lód stoi.

Z DNIA.

Weksel.

Niech z piekła nie wyjrzy ten, co pierwszy wymyślił weksel. Musiał to być człowiek wyjątkowo perfidny. Bo niby to cacy—cacy, wekslelek przedstawia się niewinnie, podpisuje się go z wyjątkową łatwością, — ale konsekwencje takiego podpisania — !!!

Eufrozynie zachciało się łapek karakułowych. Wiecie, że Eufrozynę uwielbiam nad życie. Pozatem, jestem gentlemanem i wola kobiety jest dla mnie zawsze rozkazem! Wziąłem tedy moją Eufrozynę pod rączkę, i udałem się z nią na ulicę Srebrnych Lisów, do powszechnie znanego kupca pana Pudermantla.

— Panie Pudermantel, — zwróciłem się uprzejmie do sławnego kuśnierza. Proszę nam pokazać damski płaszcz z karakułowych łapek! Ale najpiękniejszy, jaki pan posiada...

Pan Pudermantel pokazał nam najpiękniejszy płaszczyk. Udał się mojej Eufrozynie.

— Ile? — zapytałem.

— Dla pana... 1500 zł.

Zaczęliśmy targować się. Ostatecznie stanęło na tem, że płaszczyk dostaniemy za 1200 zł., 200 zł. gotóweczką, a reszta dwoma wekselkami, po 500 zł. każdy. Trochę przykro mi było podpisywać te wekselki, no ale się przecież podpisało. Tylko zażyrować nie miał kto; a koniecznie musiały być z żyrem; powiedziałem do pana Pudermantla:

— Dziwak z pana, panie Pudermantel! Czyż mój podpis panu nie wystarcza?

— Owszem, absolutnie wystarcza! Mowy niema, żeby nie wystarczał! Ale już u nas taki zwyczaj...

Musiałem zadzwonić do mojego przyjaciela Dyzia. Zażyrował.

Pierwszy wekslelek 500-złotowy gładziutko się wykupiło. Ale drugi, troszeczkę się zaciął. Nie chcąc tedy narażać Dyzia na przykrości, zatelefonowałem do niego; chciałem być w porządku. Tymczasem — ha! — nie zbadane wyroki Opatrzności — okazało się, że Dyzia z placa na łeb — (dla dobra służby!) — przenieśli do Dukli... Telefonuję tedy do Dukli, terminowo. Dostaję wiadomość, że Dyzio wyjechał do Kołomyji... Czyham więc na Dyzia i czekam, kiedy przyjedzie, bo wekselek musi być koniecznie zastąpiony nowym wekselkiem. Bez Dyzia niesposób. Fatalność! Djabli nadali z tymi łapkami karakułowymi! I wogóle potrzebne mi to było, jak dziura w moście... Mniejsza o dług! Ale weksel! — I mniejsza już o weksel; ale żyrant! Wściec się można. A Pudermantel zrobił się ze słodziutkiego raptem kwaskowaty.

CIEKAWOSTKI.

ROZKŁAD ŻYCIA LUDZKIEGO.

Przeciętny wiek ludzki wynosi 70 lat. Ciekawe jest, w jaki sposób rozkłada się te 70 lat na poszczególne sprawy życia człowieka.

W łóżku spędza się przeciętnie około 23 lat, 13 lat pochłania mówienie, 6 lat jedzenie, 3 lata czytanie. Na mycie traci się półtora roku, na odpoczynek pełnych 20 lat. Z rachunku tego wynika, że na pracę człowiek poświęca zaledwie 13 lat.

* * *

Na Gujanie można spotkać w zaroślach dużego pająka, żyjącego towarzysko, który przeciąga tak mocne nici, że mnóstwo liści opadłych zatrzymuje się na nich, a z jednego miejsca możnaby nimi cały wór napełnić. Pajęczyny są tak silne, że malutkie kolibry, które zoczywszy owada w pajęczynie chcą go dostać, często tak oplotą nią skrzydełka, że w żaden sposób nie mogą się wydostać.

* * *

SKĄD POCHODZI NAZWA „KRAWAT".

Nazwa krawat pochodzi od korpusu kroackiego armji cesarskiej z przed 350 lat. Żołnierze tego korpusu występowali w swym narodowym stroju, do którego należała też chusteczka, zawiązana na węzeł u szyi, której końce opadały im na piersi. Szeregowcy „korpusu kroackiego" mieli takie chusteczki czarne z taniego materjału, oficerowie zaś — różnobarwne, jedwabne.

Ponieważ zaś w ludowym języku niemieckim Kroatów nazywano też Krowotami, więc i te ich charakterystyczne chustki ochrzczono nazwą krowotów lub krawatów. Z biegiem czasu moda ta rozpowszechniła się po całym świecie.

ROMAN SZKLARSKI.

Pilotka i miłość

9)

Nie było jednak sądzonem Januszowi stracić pieniądze, które chwilowo powędrowały do kieszeni jego partnerów. Po kolacji, kiedy całe towarzystwo przeszło do saloniku, panna Cortis zaczęła trochę drwić sobie z Korskiego.

— Ale pan słabo gra w bridża przecież! — rzuciła w jego stronę uwagę.

— Dzisiaj mi nie szło, ale zazwyczaj wygrywam.

— Nie wiem, jak jest kiedyindziej, ale dzisiaj, kiedy przypatrywałam się waszej grze, zauważyłam, że popełnił pan kilka takich błędów, których ja, początkująca bridżystka, nigdy nie poważyłabym się zrobić w obawie przed krwawą zemstą partnera.

— Pocieszam się zato, — odpowiedział Janusz, — że w miłości pójdzie mi lepiej.

— Może ma pan i rację — rzekła miss Cortis, kierując spojrzenie w stronę Nelly, która bez widocznego powodu zaczerwieniła się. Podniosła jednak dumnie głowę i z całą powagą wytrzymała spojrzenie miss Cortis.

— Ponieważ jednak mr. Korski jest przegrany, może wobec tego zagramy partję rewanżową. — Odezwał się pan Cortis. Chętnie służę.

— W bridża już nie gram — oświadczył kategorycznie czwarty z panów, właściciel wielkich zakładów włókienniczych. — Ale jeśli chcecie zagrać w pokera — to proszę bardzo.

— Ponieważ jednak partja napewno przeciągnie się długo w noc — przeto panowie pozwolicie, że my z panną Nelly pójdziemy spać, — oświadczyła miss Cortis.

— Oczywiście — odpowiedział mr. Pillow — Nelly pokaż pani pokój i zaopiekój się nią, jak na panią domu przystało.

I rozpoczęła się gra... Po godzinie Korski był przegrany 5 tysięcy dolarów i ze strachem myślał o ostatecznym wyniku rozgrywki. Przerwano grę na chwilę, panowie pozdejmowali marynarki, posilili się kawą i zasiedli znowu do kart. Okazało się, że mr. Cortis jest zapalonym pokerzystą. Szarżował nieustannie, kiedy mu karta nie szła — denerwował się i wymyślał. Korski zwolna opanował się, poznał wady swych przeciwników i po dwóch godzinach przekonał się, że łatwo można przejrzeć partnerów. Zaczął grać spokojnie i cierpliwie. Po chwili jego długi już zmalały do zera, poczem zaczęła się nieprzerwana pasa powodzenia. Raz po raz Korski zgarniał gruby plik banknotów i kwitów, a gdy o 5 rano ostatecznie przerwano grę, mr. Cortis wstał i rzekł do Janusza.

Jestem panu winien jeszcze dziesięć tysięcy dolarów. Wystawię panu czek, bo tyle gotówki nie mam przy sobie. Albo — nadmienił żartem — przyślę panu jutro jaki samochód.

Korski błyskawicznie zdał sobie sprawę z tego, że w jego obecnem życiu samochód będzie znakomitą okazją do zabicia nudów i podchwycił propozycję Cortisa.

— Owszem, zgadzam się. Proszę tylko o jaką mocną, sportową maszynę.

— Zrobione. Jutro panu ją dostawię.

— Pan nie ma nic przeciwko temu mr. Pillow — zwrócił się Korski do swego pracodawcy — że będę miał samochód.

— Ależ proszę bardzo. Niech go pan garażuje w moim garażu. Jest tam aż za dużo miejsca.

Korski nabywając w ten sposób samochód, miał przytem ukryty cel. Zdawało mu się, że dzięki samochodowi zdoła jakoś przybliżyć się do miss Cortis, która mu się bardzo podobała. Gdyby ją spotkał w dawnych warunkach, to niewątpliwie przeszedłby koło niej bez zwracania na nią specjalnej uwagi. Teraz jednak była ona w jego otoczeniu jedyną kobietą godną uwagi. A zatem...

Rozsądek sprzeciwiał się zbyt daleko posuniętym planom i zamierzeniom. Januszowi nie wolno było zapominać o tem, że ostatecznie jest on tylko nauczycielem sportów, podczas gdy panna Cortis jest miljonerką, która może zrobić w swojej sferze doskonałą partję.

Narazie jednak na pierwszy plan wysuwał się samochód i możliwości związane z faktem posiadania samochodu. Janusz nie mógł się doczekać, jak dziecko, poniedziałku rana, aby nareszcie zasiąść przy kierownicy swego własnego samochodu. Rano musiał jednak odbyć normalną lekcję jazdy konnej z Nelly. Podczas lekcji Janusz był bardzo roztargniony, co Nelly przypisywała, po części nawet słusznie, wspomnieniom o miss Cortis.

Kiedy po tej nudnej i nużącej godzinie znaleźli się z powrotem u bram willi, czekał już na Janusza długi sportowy samochód. Szofer podszedł do niego i wręczył mu list:

Szanowny Panie!

W myśl umowy przesyłam Panu samochód, który od dziś dnia stanowi Pańską własność. W urzędzie rejestracyjnym załatwiono już formalności, tak, że może Pan korzystać z samochodu, choćby od zaraz.

Z poważaniem

Cortis.

Z całym młodzieńczym zapałem Korski poświęcił się teraz samochodowi. Godziny przeznaczone na lekcje z Nelly poprostu lekceważył, aczkolwiek nieraz budziły się w nim wyrzuty sumienia, że w ten sposób odpłaca się niewdzięcznością wobec swego dobroczyńcy — Pillowa. Mieszkańcy okolic dobrze znali wóz Korskiego, który nieraz pędził po drogach w poszukiwaniu jakiegoś nieodgadnionego celu.

Tym celem nie był nikt inny tylko panna Cortis. Janusz miał nadzieję, że wreszcie gdzieś ją spotka i olśni ją swoim samochodem oraz sposobem prowadzenia maszyny. Pewnego dnia nawet wykręcił się od porannej jazdy konnej z Nelly, pod pozorem otarcia nogi. Podczas gdy Nelly pojechała na swojej „Sally" — Janusz popędził samochodem w dal.

Szczęście mu sprzyjało. Gdzieś na zakręcie napotkał na inny samochód, który wiózł pannę Cortis. Jechała w odwiedziny do przyjaciół, ale chętnie zgodziła się na przejażdżkę z młodym człowiekiem. Poleciła więc swemu szoferowi jechać do celu podróży z zapowiedzią, że ona sama przyjedzie później, a sama wsiadła do samochodu Janusza. Dzień był piękny i przyjemnie było jechać samochodem wśród pól i lasów. Przejażdżka trwała, zdaniem Janusza, zbyt krótko, inni byli zdania, że kilkugodzinny spacer młodej panny w towarzystwie młodego mężczyzny, to trochę za dużo. Tych „innych" było jednak niewielu. Gdzieś zdawało się Januszowi, że ktoś znajomy mignął się na zakręcie drogi, na koniu, ale szybko o tem zapomniał.

(Ciąg dalszy nast.).

Slusarz narzędziowy

i do matryc **znajdzie zajęcie** w Kabelwerk Krakau A. G. — Zgłoszenia w biurze robotniczem fabryki w Płaszowie. 393k

Uwaga!

Brązowa walizka

ukradziona z samochodu W 22943 w poniedziałek 11. Nie będę robił doniesienia, jeżeli obecny właściciel walizki zdeponuje gdziekolwiek bądź w Krakowie nieużyteczne dla niego akta, pieczątki i czasopisma i powiadomi o tem telefonicznie: Kraków pod Nr. 123-18 między godziną 9—13. Jeżeli żądane jest wynagrodzenie, to omówione zostanie telefonicznie. 8285

Sygn. VI. Km. 147/36.

Obwieszczenie
o drugiej licytacji nieruchomości.

Józef Maczek komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI, mający kancelarję w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie Art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia

17 kwietnia 1940 r. o godz. 10-tej

w Sądzie Grodzkim w Liszkach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do Apolonji z Balickich 1-o Batorowej, 2-o Głuszkowej, Anieli z Batorów Wlazłowej, Heleny z Batorów Suchanowej, oraz Krzysztofa i Władysława Batorów

1) realności obj. Lwh. 198 ks. gr. gm. kat. Kaszów oszacowanej na sumę . . . . . zł 6,353.13
przyczem cena wywołania wynosi . „ 4,235.42
zaś wysokość rękojmi . . . . . „ 635.31
2) realności obj. Lwh. 1548 ks. gr. gm. kat. Kaszów oszacowanej na sumę . . . . . zł 1,960.—
przyczem cena wywołania wynosi . „ 1,306.67
zaś wysokość rękojmi . . . . . „ 196.—

Realność Lwh. 198 stanowią grunta orne o obszarze 13.560.— m², zaś realność Lwh. 1548 jest parcelą budowlaną o obszarze 173.— m², na której stoi dom Nr. 198 drewniany wraz ze stajnią i chlewem pod jednym dachem słomą kryty i osobna stodoła drewniana słomą kryta.

Realności powyższe mają urządzoną księgę hipoteczną w Urzędzie Ksiąg Gruntowych w Liszkach.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Liszkach. 8247

Komornik: Józef Maczek.

Ziemi ornej

20 - 50 morg kupi zaraz
BIURO POWIERNICZE
Kraków, ul. Sławkowska 4, m. 4.
Ponadto zakupię za gotówkę:
willę, dom, 4 parcele.

Podania i prośby

oraz inne tłumaczenia na niemiecki wykonuje
A. Terlecka i A. Terlecki
Kraków. ul. Florjańska 55.
7920 **Firma chrześcijańska**

Zbożowcy

lub rolnicy z praktyką
mogą się zgłosić.

Znajomość Dystryktu krakowskiego wymagana. — Oferty do „Gińca" pod „Nr. 7928". 7928

Zbiór

znaczków pocztowych kupię **okazyjnie.** — Kraków, ul. Jagiellońska 10, m. 7. 7927

Wolne posady

LEKARZ DENTYSTA lub uprawniony poszukiwany do prowadzenia zakładu. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 8041" 8041

POSZUKUJĘ chłopca do praktyki mechanicznej. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 8239". 8239

FRYZJEERSKIEGO męskiego pomocnika poszukuję.— Zgłoszenia: Wieliczka, 3-go Maja 6. 8176

DENTYSTY uprawnionego lub lekarki poszukuję. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 8175". 8175

POSZUKUJĘ zdolnego karbowego, kawalera. Zgłoszenia: Goniec krakowski, Kraków — „Nr. 8173". 8173

SAMODZIELNA siła gospodyni do jednej osoby potrzebna. Agencja, Sienna 12 „Sumienność". 8157

PANNA umiejąca szyć — haftować, prasować potrzebna do dworu. Warunki skromne. Goniec Krakowski, Kraków „Nr 8232". 8232

FOTOKOPISTA potrzebny zaraz do robót amatorskich i zawodowych. Karmelicka 50 m. 1. 8230

LEKARKA- dentystka (wysiedlona) zamieszkała w Krakowie — do zakładu dentystycznego. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr 8223". 8223

FOTOGRAF lub fotografka znajdą pracę. — Znajomość języka niemieckiego konieczna. Zgłoszenia: Kraków, Stary Rynek 28, I p. (Pałac Potockich). 391k

PRZYJMĘ na Kraków oraz inne miejscowości zastępców do sprzedaży po restauracjach na własny rachunek lub prowizję esencji rumowej, koniakowej, starki, ziołowej itp., gotówka potrzebna. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 8194". 8194

PANIENKĘ młodą, inteligentną, przyjmę zaraz za sekretarkę. — Zgłoszenia z fotografją i życiorysem: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8192". 8192

BUFETOWIEC potrzebny — do handlu kolonialno-śniadankowego — Zaborski, Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego. 8191

POKOJOWA silna, zdrowa, czysta, potrzebna do dworu. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8231". 8231

FRYZJERSK' pomocnik potrzebny na stałą wypomóżkę: Kraków, Karmelicka 45 a. 8276

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna zaraz. Zgłoszenia od 3-ciej popoł., Kraków, Siemiradzkiego 4, II. piętro. 8265

POSZUKUJĘ Pana z branży techniczno - handlowej, biegłego w korespondencji polskiej i niemieckiej, do Krakowa. Oferty wyczerpujące: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8258". 8258

DOCHODZĄCA potrzebna zaraz ul. Krupnicza 9 mieszk. 5 oficyna. 8206

POLECONĄ, czystą dochodzącą przyjmie zaraz: Szewska 7, m. 8.8 8278

Posad poszukują

KRAWCOWA pierwszorzędna — przyjmuje szycie w domu i poza domem: Kraków, Barska 39/III. 7949

ABSOLWENTKA WSH, lat 21, biała stenografia, znajomość niemieckiego, maszyna, przyjmie posadę. — Zgłoszenia: Helców 25, m. 8. 8013

MISTRZ elektryk — dawn. właściciel zakładów elektro-radiotechnicznych i „Aso" na Pomorzu, wykształcony w Berlinie, — poszukuje odpowiedniego zajęcia. Bliższe szczegóły na żądanie oferty: — Goniec Krakowski, Kraków „Nr 8185". 8185

RZĄDCA kawaler, Ślązak, lat 33, szkoła rolnicza, — 10 lat wszestronnej praktyki, język polski, niemiecki w słowie — piśmie, szuka posady 1 kwietnia. Zgłoszenia: Piotrków Tryb., Słowackiego 52, m. 22. 394k

ABSOLWENT Akademji Handlowej po praktykach. Niemiecki, francuski, angielski. Łaskawe oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 8260". 8260

BEZWZGLĘDNIE uczciwy, wyższe wykształcenie, — polski, niemiecki perfekt, poszukuje posady przedstawicielstwa. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 8255". 8255

WYSIEDLONA z Poznańskiego (z kupieckiej rodziny), inteligentna, władająca niemieckim, znająca gospodarstwo domowe, — mogąca udzielać wyższej muzyki (fortepian), poszukuje zajęcia. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 8202". 8202

SKOŃCZYŁAM Liceum Handlowe — szukam odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 8186". 8186

BEZPŁATNEJ praktyki biurowej poszukuje 16-letnia panna, szkoła handlowa, stenografja i maszynopismo. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 8281". 8281

LEPSZA służąca poszukuje, dobrze gotuje. Zgłoszenie: ulica Jabłonowskich nr. 7, — m. 4. 8234

Kupno

KUPUJĘ noszoną garderobę, obuwie, bieliznę — płacę najwyższe ceny: Kraków, Starowiślna 54, m. 20. Przychodzę do domu bez zobowiązania. 8154

BIŻUTERJĘ złotą, karty za stawnicze kupię, najlepiej zapłacę: ul. Jabłonowskich 7, m. 4, godzina 3—6. 8155

ZŁOTE pierścionki, branzolety itp. kupię: Grodzka 2, m. 9, oficyny, I piętro. 7818

AMATOR „Przyjezdny" kupuje perskie dywany, obrazy, stare meble, stare szkła i tym podobne przedmioty. Zgłoszenia: Kraków, Gołębia 10. Sklep „Okazja". 7910

KANAPĘ 2 fotele, stolik — kupię. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 8235". 8235

MASZYNĘ pisarską kupi nauczyciel stenografji, maszynopisma. Marczewski, Rynek 9. 8275

NOSZONĄ męską garderobę kupuję — płacę dobrze: Gazowa 11/14. 7535

KUPIĘ kasę National — bardzo dobry stan. Kraków, Lea 43. 390k

ZNACZKI pocztowe kupuję. Skrytka pocztowa, Kraków 105. 7967

KUPI okazyjnie meble albo weźmie na przechowanie sumienny — gwarancja hipoteczna. Zyblikiewicza 5, kl. 3, m. 34. 8177

KUPIĘ 2 tapczany podwójne składane szafę i jadalnię — Dębniki, Mieszczańska 21 między 12-15 g. 8187

SKLEP Komisowy przy ulicy Florjańskiej 7 I. p. — przyjmuje do sprzedaży komisowej: obrazy, dywany, kilimy, meble, antyki, urządzenia domowe i biurowe, porcelanę, kryształy, maszyny do pisania i szycia, patefony — itd. 8279

KUPUJEMY kamienice, domy, wille, parcele, — przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe. — Miejscowość obojętna. — Kontrakty bez trudności — gotówka natychmiast. „Informator". — Kraków, Pijarska 19, — telefon 116-45. 164k

PIENIĄDZE na spłatę długów, inne potrzeby uzyskać można natychmiast, sprzedając kamienicę, dom, parcelę, willę, pensjonat — całość lub częściowo. Inne wartościowe rzeczy niewykluczone. — Wszystkie sprawy załatwia: „Informator", Kraków, Pijarska 19. Telefon 116-45. 273k

LOKOMOBILĘ używaną, w dobrym stanie, 6-cio konną, kupię. — Zgłoszenia: Majątek Poręba Dzierzna, poczta Wolbrom, pow. Miechów. 8180

KUPIĘ Szafę trójdzielną, 2 łóżka, kredens pokojowy, nowe lub używane wybitnie w dobrym stanie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 8188" 8188

KOŁNIERZ wydrę, bobra, — lub podobny, okazyjnie kupię. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 8197". 8197

KUPIĘ samochód nowoczesny na chodzie. Oferty z podaniem ceny i marki kierować: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 8217". 8217

OBRABIARKI do drzewa zakupimy lub wypożyczymy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 8209. 8209

URZĄDZENIE mieszkania nowoczesne (meble) — okazyjnie kupi młode małżeństwo Zgłoszenia: Kraków, Zamenhofa 6, m. 4. 8166

KUPIĘ domek jednorodzinny — Kraków lub na przedmieściu, pośrednik wykluczony. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8164". 8164

FORTEPIAN, pianino, pierścionek, zegarek kupi ksiądz. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8139". 8139

BRANZOLETĘ, kilka pierścionków zakupi Pośpiech, Starowiślna 21. 7940

KATOLIK kupi złoty zegarek, kolczyki, pierścionek (może być z brylantem). Zgłoszenia Zyblikiewicza 8, m. 2, godz. 17—19. 8014

MASZYNY do szycia kupujemy, — płacimy najwyższe ceny. Polski Dom Handlowy, Zwierzyniecka 6. 7964

MASZYNĘ pisarską kupi nauczyciel stenografji, maszynopisma. Marczewski, Rynek 9. 8150

MARKI pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia" — Rynek 9. 8274

UBRANIA, bieliznę noszoną kupuję, na żądanie przychodzę do domu. Józefa 42 m. 2. 8272

KUPIĘ płaszcz damski letni, ubranie męskie, żelazko elektryczne, patefon, aparat fotograficzny. Starowiślna 12/22 — oficyna lewa. 8268

APARAT do piwa oraz kompletne urządzenie do restauracji kupię lub wydzierżawię. — Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 8256". 8256

CHRZEŚCIJAŃSKI Sklep Komisowy, Kraków, św. Tomasza 30, przyjmuje w komis wszelkiego rodzaju przedmioty 8242

GARNITUR werandowy kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 8234". 8234

PEŁNĄ wartość za wyroby złote — nowoczesne aparaty fotograficzne — przybory fotograficzne, kryształy — płaci Binro handlowe — Aleja Słowackiego 18 I piętro. 8096

UWAGA Kupię branzoletę, pierścionek, zegarek złoty, jadalnię, sypialnię, gabinet, pianino — patefon, płyty gramofonowe, futro, aparat fotograficzny, obrazy, — maszyny oraz wartościowe przedmioty: — Kraków, Wielopole 10 — Wyrwicz. 8024

PRZYRZĄD do mierzenia — twardości metali Brunell i Rockwell oraz mikroskop kupi Fabryka Maszyn Młyńskich i Roln. — „Molitor" w Krakowie, ul. Wawrzyńca 26. 8038

PIANINO fortepian, maszynę do szycia, pisania kupi Hala Komisowa, Wiślna 4, parter. 7988

FILATELISTOM najkorzystniej spieniężą zbiory „Mundus", Kraków, Rynek 37. 7980

MEBLE wszelkie, urządzenia biurowe, sklepowe, wszelkie sprzęty domowe kupuje Hala Komisowa, Wiślna 4, parter. 7987

KUPUJEMY płacąc najwyższe ceny wszelkiego rodzaju maszyny, jak silniki elektryczne. obrabiarki do metali i drzewa, silniki ropne, gazowe, benzynowe, kotły i maszyny parowe, szyny wąskotorowe — konstrukcje żelazne itp. Jaśkiewicz Kaczmarczyk — Kraków, Podgórska 10 — tel. 101-25. 7877

PŁYTY, patefony, wagi, piecyki elektryczne, gazowe, lodownie, zegary, wózki dziecięce kupuje Hala Komisowa, Wiślna 4, parter. 7985

PORCELANĘ kryształy, szkła, lampy, nakrycia stołowe, garderobę kupuje Hala Komisowa, Wiślna 4, parter. 7986

Sprzedaż

ZIEMIĘ uroczo, wygodnie położoną, centrum Zakopanego, — sprzedam 16.000 zł. Goniec Krakowski, „Nr 8076". 8076

FILATELISTOM najkorzystniej spieniężą zbiory „Mundus", Kraków, Rynek 37. 7037

HALA KOMISOWA, Karmelicka 17, sprzedaje — kupuje wszystko. 8141

APARAT fotograficzny (6×12), maszyna do pisania, harmonja, — obraz (Grota), kryształ, zegar, pianino koncertowe, fortepian Petrofa angielski, pierścionek damski: Okazja! Karmelicka 17, — Hala Komisowa. 8143

PIANINO zagraniczne sprzedam: Mikołajska 6, I/4. 7946

MASZYNĘ do pisania sprzedam: Mikołajska 6, I/4. 7947

SPRZEDAM restaurację - Bar zaraz — śródmieście, koncesja wódczana, papierosowa. Zgłoszenia: Goniec krakowski, Kraków, „Nr. 8082". 8082

PATEFON płyt większą ilość tanio sprzedam. — Zwierzyniecka 9 m. 1. 8028

ZEGAREK damski, kilim — okazyjnie sprzeda Pośpiech, Starowiślna 21. 8126

PIANINO krzyżowe, maszynę pisarską, jadalnię, dywany, patefony, kuchnię gazową oraz różne przedmioty— okazyjnie sprzeda Hala Komisowa, Wiślna 4, parter. 8132

SZKŁO okienne — Szczakowa, po cenach niskich sprzedaje Centrala Szkła — Tadeusz Laszkiewicz, — Kraków Na Gródku 2. 7926

CENNY salon antyczny dla znawców — sprzedam bez pośrednictwa. Kanonicza 16/II. — Zgłoszenia 2—3 godzina. 7798

MŁYNKI UNIWERSALNE do mielenia korzeni, kawy, kredy, ziarna i t. p. poleca do sprzedaży hurtowej i detalicznej firma W. Halski, Sukiennice 21-22. 7248

MOSIĘŻNY ozdobny świecznik, elektrolux do sprzedania: Łobzowska 11 — sklep. 8178

LORNETKĘ powiększa 8 razy, osuszacz do włosów elektryczny, zlew do wodociągu sprzedam: ul Słoneczna 6 a, m. 2. 8168

PATEFON walizkowy 2-sprężynowy, najlepszej marki „Garard", — płyty sprzedam: Dwernickiego 7, m. 9. 8287

PUDLE białe sprzedam: Kraków, Florjańska 18, II piętro, oficyny. 8291

MASZYNA Singera krawiecka, do sprzedania: ul. Gliniana 6, m. 3. 8289

FUTRO damskie czarne, sukienkę czysto jedwabną, błam damski, patefon walizkowy, aparat fotograficzny sprzedam: Kraków, Wielopole 10, Wyrwicz. 8174

PARCELĘ pełnouzbrojoną, 206 sążni (Dębniki) 60.000; dom nowomurowany, 7-ubikacjowy, — elektryka, parkiety, — przy tramwaju, 46.000; parcelę 600 sążni może być 4 parcele), Wola Justowska, 60.000; parcelę 1000 sążni, 150 drzew owocowych (Salwator), 70.000; kamienice dochodową, solidną, — sklepy, lokale przemysłowe, parcela — 120.000; parcelę budowlaną 800 sążni (Mogiła), 7.000; parcelę 800 sążni, do parcelacji (Płaszów), 12.000 — okazja!! — ziemię 4½ morgi najlepszej jakości (Mogiła) — 35.000; 2¾ morgi, również Mogiła, 18.000 — sprzeda „Transakcja", — Kraków, Szewska 7, m. 8. 8226

DOM murowany, trzech pokojowy, stajnia 600 sążni ogrodu. 12.000, koło Skawiny — okazja; parcelę 155 sążni 32.000, ulica Prądnicka boczna; parcelę 150 sążni 21.000, ul. Zmujdzka — sprzeda biuro Arzta, — Kraków, Florjańska 18. 8290

KONIE trzy do ciężarów sprzedam. Wiadomość: ulica Warszawska 33. 8280

SPRZEDAM fortepian krótki w bardzo dobrym stanie z płytą metalową. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 8240". 8240

LISA srebrnego sprzedam. Nadwiślańska 8, Podgórze. 8252

OTOMANA nowa do sprzedania. — Ul. Bandurskiego 30 — Sklep. 8251

KONIE MŁODE robocze sprzedam zaraz. — Wiadomość: Kraków, Warszawska 25. 8248

CHRZEŚCIJAŃSKI Sklep Komisowy, Kraków, św. Tomasza 30 sprzeda piękne dywany perskie. 8243

APARATY FOT., ubrania, zegarki, bielizna pościelową — sprzeda: Sklep Komisowy, Rynek 26. 8241

DOM KOMISOWY „Gwarancja", — Starowiślna 12 — sprzedaje, kupuje, przyjmuje w komis „wszystko". 8269

FORTEPIAN, patefon, firanki, kilim — sprzeda okazyjnie: Starowiślna 12/22, ofic. lewa. 8266

SPRZEDAM toaletkę, zegar szafkowy, parawan, stół rozsuwany, obrazki. — Kraków, Pędzichów 22 m. 14. 8261

ROWER zupełnie nowy — sprzedam: ulica Dominikańska 3, m. 7, Kraków. 8179

SPRZEDAM samochód nowoczesny, 4-osobowy, 4-drzwiowy, ekonomiczny, — maszynę Singera do szycia. Wiadomość: Czarnowiejska 48, — w sklepie. 8163

FORTEPIAN krócinteńki — „Stingl", krzyżowopancerny, okazyjnie sprzedam: Jagiellońska 10, mieszkanie 6.

KAMIENICE parcela budowlana, okolica Lubelskiej, 180 sążni — okazyjnie sprzeda: Najstarsze Biuro, Szachowska, Jagiellońska 10/6. 8161

PARCELA 500 sążni, budowlana, budynki fabryczne, okolica Długiej — 45.000, Szachowska, Jagiellońska 10/6. 8160

OBRAZY, patefon sprzedam Floriańska 3/8. 8264

ZAKOPANE. Domek 5-pokojowy, parcela 1.000 mkw. — 22.000. Wiadomość: Kubiński, Krupówki — (Hurtownia tytoniowa Paudyna). 369k

ŻELAZKO elektryczne sprzeda: Rynek Dębnicki, — „Żelazostal". 8227

ELEKTROLUX szwedzki sprzedam. Wiadomość Kraków, Wielicka 17. 8224

FUTRO męskie, spód szlachetnych skór — okazyjnie tanio do sprzedania. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8221". 8221

SPRZEDAM materjały budowlane, betony i zabudowanie fabryczne, — przy Kazimierza Wielkiego, — natychmiast za gotówkę. Wiadomość: Kochanowskiego 25, m. 7, godzina 15. 8222

LISA niebieskiego, nowego, okazyjnie sprzedam, oraz prasę żelazną introligatorską, w dobrym stanie: Olsza, Chrobrego 5, Fryzjer 8218

SPRZEDAM w Krakowie parcelę uzbrojoną 190 sążni, parcelę, przedmieście, 150 sążni, 4 morgi pola przy stacji kolejowej. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8216". 8216

AFFENPINCZEREK (gryfonik belgijski) rasowy, młody, do sprzedania. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 8213". 8213

SPRZEDAM lisa srebrnego. — Zgłoszenia: Dietlowska 27, m. 11, godz. 3—7. 8215

UBRANIE kamgarn amerykański okazyjnie sprzedam: Śląska 8, kawiarnia. 8201

DO sprzedania parcela 100 sążni — Wola Duchacka. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8205". 8205

FIRMA Bracia Laskowscy Kraków, ul. Tomasza 16, — poleca: esencje rumowe, koniakowe, Starki Litewskiej, ziołową, gorzką itp. ze znanej i słynnej firmy: Johann Weiss et Co. — Wiedeń. Towar oryginalny, ceny nader niskie. 8183

PATEFON walizkowy marki Senora, sprzedam Szpitalna 24, m. 3. 8183

Lokale

POSZUKUJĘ możliwie w śródmieściu nieumeblowanego pokoju lub pokoju z kuchnią od gospodarza, wypłacalny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 8069". 8069

NOCLEGI, pokoje wolne — informacje. — Sławkowska 4/4. 8004

MAGAZYN towarowy, najchętniej z podwórzem, garażem małem mieszkaniem, blisko poczty potrzebny. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 8249". 8249

MIESZKANIE pokój, kuchnię, hol i komfort w Dz. XV odstąpię z meblami. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków. „Nr 8253". 8253

DO kawalerskiego pokoju przyjmę pana pracującego, godz. 4—6. Wrocławska 31, m. 1. 8250

LOKALU biurowego z obszernym magazynem — w śródmieściu, poszukuje zaraz: E. Ziembicki, Kraków, Filipa 21. 7933

NOCLEGI — śródmieście: Krupnicza 14/5. 8011

POKÓJ z kuchnią, komfort, dla jednej osoby, — czynsz z góry za dłuższy okres: Agencja, Sienna 12, Kraków. 8158

POKÓJ umeblowany w w domu komfortowym, poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia. Goniec Krak., Kraków, „375k". 375k

POSZUKUJĘ kawalerskiego pokoju umeblowanego, osobne wejście, komfort — zaraz. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 8229". 8229

POSZUKUJĘ 1 lub 2 pokoi, kuchnia, łazienka, pełny komfort. Wypłacalny inżynier Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8184". 8184

POSZUKUJĘ pokoju kawalerskiego, komfortowego, nieskrępującego, niedaleko od centrum miasta. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 8181". 8181

PIĘKNY pokój z użyciem łazienki, dla solidnych: Pędzichów 15, I oficyna, m. 11. 8165

MIESZKANIA, pokoje poleca — Karmelicka 17 — Biuro Szachowskiego — telefon 232-19. 8140

NOCLEGI Starowiślna 12 m. 16, II p. oficyna. 8271

POKOJE, mieszkania przyjmujemy bezpłatnie — wynajmujemy natychmiast. — „Gwarancja", Starowiślna 12. 8267

WYŻSZY urzędnik poszukuje 2 komfortowo umeblowanych pokoi z dobrem utrzymaniem. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 8167". 8167

PLAC duży, zabudowania składowe — wynajmę. Zgłoszenia: Floriańska 3/8. 8263

POKÓJ umeblowany do wynajęcia zaraz dla poważnego pana na stanowisku. Wiadomość: ul. Starowiślna 12 m. 3. 8262

1 2 POKOJE umeblowane, komfort (pościel własna) m. z obiadami na 2 osoby poszukuje zarządca komis. Okolica Podgorza. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 8254". 8254

Nauka i wychowanie

NIEMIEC udziela lekcyj i konwersacji: Mikołajska 11, m. 2 8228

ROSYJSKIEGO lekcyj udziela niedrogo rodowita Rosjanka, Pijarska 5/2. 8208

MARCZEWSKIEGO kurs niemiecko-polskiej stenografji (języka), maszynopisma. Rynek 9. 8278

GRUŹLICA PŁUC

zaflegmienie, nawet zastarzałą astmę, katary żołądka, kamienie żółciowe, żółtaczkę, choroby nerek i wątroby, wylecza specyfik zagraniczny **Pinuz—Salvator** leczy pod gwarancją za zwrotem pieniędzy. **Przyjęcia chorych od 9—12, 3—6, w niedzielę 9—12.** Prawdziwy Pinuz—Salvator specyfik zagraniczny, uznany przez słynnych lekarzy jako środek niezawodny i gwarantowany. — Obecnie przeniesione **Laboratorjum: Kraków, ul. Długa 49, m. 1.** 8245

Porady dla chorych bezpłatnie.

Różne

PRZEWOZY towarów autam każdy tonaż: ul. Zamenhofa 5, mieszkanie 5. 7846

REUMATYZM, NERWOBÓLE, postrzały leczy jedynie Sapomenthol Matuli, — niezbędny również przy grypie. Do nabycia we wszystkich aptekach. 306k

KSIĄŻKI WYPOŻYCZA: naukowe, beletrystyczne: Księgarnia „Nauka—Sztuka" — Kraków, Podwale 6. 7716

DR. NADOLSKI lekarz - dentysta z Poznania, ordynuje: Kraków, Sienna 2. 7875

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę cukrową — Nr. 1772. 8199

PANI Dziurzyńska Stanisława z Brześcia n/B. — ma wiadomość o mężu u p. Marji Zarzyckiej w Przeworsku. 8196

PORTFEL z dokumentami na nazwisko Siwiec Stanisław zgubiono. Łaskawy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. 8277

PROSIMY odwiedzić „Chrześcijański Sklep Komisowy Kraków", św. Tomasza 30 — bez obowiązku kupna. 8270

ZAMARZNIĘTE instalacje wodociągowe odtajam elektrycznie bez odbijania muru. Zgłoszenia: Węgierska 16/8. 8257

WENERYCZNYCH i skórnych chorych przyjmuje lekarz - specjalista: Rynek Główny 15, od 4—6. 8237

TYLKO NIEMIEC napisze naprawdę prawidłowo po niemiecku podanie, prośbę, list, ofertę. Biuro tłumaczeń, Rynek Główny 32/4, 11—1, 4—6. 8015

WRÓŻBITA światowej sławy poradzi najlepiej. Kabała tarokiem egipskim. Siddharta — Kraków, Wybickiego 5, m. 2. 8236

UNIEWAŻNIAM zgubioną przepustkę z Wawelu, wystawioną przez władze wojskowe, Kosały Stanisława. 8233

„PINUZAN" pod gwarancją leczy choroby płuc, gruźlicę, nawet zastarzałą, zaflegmienie, kaszel, astmę zadawnioną, katary żołądka, choroby nerwowe. Pinuzan jest uznany przez kliniki uniwersyteckie jako środek skuteczny przy wszystkich chorobach. Obecnie do nabycia tylko: Laboratorium Przyrodolecznicze, — Kraków, Rynek Kleparski 6, m. 3. Na żądanie chorych porady lekarskie od 11—12 8288

ZGUBIONĄ kartę cukrową Nr 4594 — unieważniam. 8190

SPRZEDAWCA domokrążny poszukuje pierwszych źródeł zakupu galanterji manufaktury. — Zgłoszenia kierować: Hotel, Rozwadów, Jagiellońska 16. 366k

CHOROBY weneryczne, skórne, wady kosmetyczne, żylaki bez operacyjnie leczy Dr Zbigniew Kukulski — obecnie Kraków, Siemiradzkiego 3. 7674

STARE ZĘBY mostki — korony przerabia i kupuje zakład dentystyczny, Dietla 60. 6837

UNIEWAŻNIAM zgubioną pełną koncesję na wyszynk trunków Nr 67/65. G/37 na nazwisko Gadowska Bronisława, Kalwarja Zebrzydowska, Rynek 19. 8159

ZAPALNICZKI, maszynki do mięsa naprawia fachowo szlifiernia Spawalnia Metali Myszkowski, Dietlowska 46. 8100

ZASTRZYKI dożylne, szczepienia, analizy — absolwentka — dwuletnia praktyka kliniczna: — Garncarska 19, parter — telefon 138-65. 8137

FRYZJERNIA do wydzierżawienia. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 8210". 8210

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę cukrową i chlebową Nr. 3418. 8225

KTÓRY z panów z 25 pułku artylerji lekkiej 5 baterji z Kalisza, może udzielić informacyj o Romanie Zielińskim? Wiadomość proszę skierować: Zielińska Aniela, — Książ Wielki koło Miechowa. 8219

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę chlebową Nr 2875 8225

SĄD GRODZKI w Krakowie, — dnia 6 III 1940. Sygn. I. 1, Nc. 863/40. Na wniosek Michaliny Gawdzikowej zarządza się postępowanie celem umorzenia dowodu zastawniczego Akcyjnego - Banku Hipotecznego Oddział w Krakowie Nr. 40589 z daty 22/2 1939, i wzywa się posiadaczy, aby do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania zgłosili swe prawa, gdyż w przeciwnym razie Sąd uzna wymieniony dowód, po bezskutecznym upływie tego czasokresu, za umorzony. 8204

UPRASZAM pana złodzieja — (dworzec, wieczorem) — o zwrot przynajmniej dokumentów. Adres w portfelu. 8195

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Gaweł Tadeusz. 8182

PRZEWOZY towarów samochodem ciężarowym we wszystkich kierunkach, również do Katowic, uskutecznia szybko i tanio. Zgłoszenia: telefon 123-65. 8169

Za terminowe zamieszczenie **ogłoszeń** nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności